Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 30 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 272

Pożyczka Narodowa pokryta dwukrotnie

Wrażenie zagranicą. — Oświadczenie ministra Starzyńskiego. — Nowy dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie pożyczki ukaże się w dniach najbliższych.

W ciągu dwuch dni subskrybowano w całym kraju 235 miljonów złotych.

Warszawa, 29 września

(B) Dzisiaj według meldunków, które nadeszły do Warszawy, ogólna kwota subskrypcji Pożyczki Narodowej wynosi ponad 235 miljonów zł. Obliczenia te nie są jeszcze zupełnie ścisłe, gdyż brak raportów z niektórych bardziej od stolicy odległych ośrodków prowincjonalnych.

Według przewidywań kół finansowych subskrypcja osiągnie

NAPEWNO 300 MILJONÓW ZŁ.

Jak już donosiliśmy kilkakrotnie, pierwotna kwota 120 miljonów, na którą rozpisana została pożyczka narodowa, będzie powiększona drogą wydania nowego dekretu Prezydetna Rzplitej, wyrażającego zgodę na przyjęcie przez skarb państwa sumę przesubskrybowaną do faktycznie zadeklarowanej wysokości. Prawdopodobnie drugi dekret Prezydenta Rzplitej MÓWIĆ BĘDZIE O SUMIE 180 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 29 września.

(PAT) Dziś w piątek o godz. 2-ej po poł. komisarz generalny Pożyczki Narodowej, p. minister Starzyński, złożył przedstawicielom pism oświadczenie następujące:

„Stwierdzam z radością, że społeczeństwo nasze wykazało w dniu wczorajszym całą tężyznę i nietylko słowem, ale czynem dało wyraz swemu ustosunkowaniu się do państwa i zrozumienia jego potrzeb.

Społeczeństwo ustaliło jednak, że udział w subskrypcji jest obowiązkiem każdego obywatela. Wykonanie tego obowiązku przez jednych, a niewykonanie przez innych byłoby niesprawiedliwością.

Wierzę, że reszta społeczeństwa, która jeszcze nie potwierdziła czynem składanych publicznie deklaracyj o poparciu pożyczki nietylko wedle możności, ale i ponad możność, uczyni to dziś, jutro lub do 7 października r. b. najdalej.

Lipsk, 29 września.

(PAT) Pierwsze doniesienia o wspaniałem powodzeniu 6-procentowej Pożyczki Narodowej wywołało wśród licznych zagranicznych przedstawicieli pracy wielkie wrażenie. Korespondent PAT-a, w rozmowach kilkakrotnie spotkał się z wyrazem uznania pod adresem rządu polskiego, którego dążenia do utrzymania równowagi budżetowej własnemi środkami, mogą służyć za wzór innym państwom.

Dlaczego aresztowano dziennikarzy sowieckich

Nie dopuszczono ich na rozprawę w Lipsku?—Niemcy zarzucają im tendencyjne informacje na niekorzyść obecnego rządu.

Nota niemiecka do poselstwa sowieckiego w Berlinie.

Berlin, 29 września.

Urząd spraw zagranicznych wystosował dziś do ambasady ZSRR w Berlinie notę werbalną, zawierającą protest przeciwko wydaleniu dziennikarzy niemieckich z Rosji Sowieckiej.

Nota ta jest odpowiedzią na noty sowieckie z dnia 22 i 23 bm. do rządu niemieckiego i przedstawia motywy niedopuszczenia dziennikarzy sowieckich do Lipska w sposób pokrywający się z komunikatem, ogłoszonym przez biuro Wolffa komunikatem w tej sprawie.

Dziennikarze sowieccy winni byli być poinformowani — zaznacza nota niemiecka — o niedopuszczeniu ich na proces, ponieważ ambasada w Berlinie zawiadomiona została o tem pismem sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych z dn. 21 bm.

Przez swój wyjazd do Lipska dziennikarze wzbudzili podejrzenie, iż chcą nielegalnie dostać się na rozprawę. Podejrzenie to wskutek ich tendencyjnych sprawozdań o procesie doprowadziło do aresztowania.

Ze strony rządu niemieckiego i prezydjum policji w Lipsku wyrażono natychmiast ubolewanie, zaś dziennikarze zostali niezwłocznie zwolnieni, a w sprawie władze wdrożyły niezwłoczne dochodzenie, którego wynik zakomunikowano ambasadzie ZSRR w Berlinie.

Odpowiadając na zastrzeżenia rządu ZSRR w sprawie traktowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech wogóle, nota zarzuca korespondentom prasy sowieckiej tendencyjność i atakowanie Rzeszy i rządu niemieckiego.

Zapowiedziane odwołanie korespondentki „Izwiestji" Keith nie nastąpiło. Ton korespondencji dziennikarzy sowieckich z Niemiec przekroczył wszelką dozwoloną miarę. Mimo to dziennikarze ci nie zostali poddani dyskryminacji, jeśli ostatnio doszło do niemiłych zajść, to — zdaniem noty—stało się to na skutek oburzenia, jakie ich tendencyjne informacje wywołały w opinji niemieckiej.

Uwzględniając przedstawiony stan faktyczny, urząd spraw zagranicznych Rzeszy nie może uznać zarządzenia rządu ZSRR za uzasadnione. Represje wobec przedstawicieli prasy niemieckiej w Moskwie nie mogą być usprawiedliwione, a odpowiedzialność ponoszą sami korespondenci prasy sowieckiej w Berlinie.

Wydalenie przedstawicieli prasy niemieckiej ze Związku Sowieckiego jest zupełnie niezrozumiałe, kończy nota niemiecka, również ze stanowiska polityki prasowej i stanowi dla przyjaznych stosunków między obu krajami poważne obciążenie, za które rząd ZSRR ponosi wyłączną odpowiedzialność.

Losy konferencji rozbrojeniowej

zawisły od decyzji Niemiec. — Neurath i Goebbels opuścili Genewę.

Genewa, 29 września.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath i minister propagandy Goebbels opuścili dziś popołudniu Genewę, przyczem von Neurath zapowiedział swój powrót na połowę przyszłego tygodnia.

Przed wyjazdem von Neurath odbył konferencję z sir Johnem Simonem i delegatami włoskimi. W kołach niemieckich tłumaczono, że **wyjazd von Neuratha nie pozostaje w żadnym związku z wczorajszą rozmową jego z Paul Boncourem.**

W kuluarach Ligi utrzymuje się jednak w dalszym ciągu przekonanie, że **celem podróży von Neuratha do Berlina jest chęć porozumienia się z kanclerzem Rzeszy, celem zdecydowania ostatecznego stanowiska jakie zajmą Niemcy wobec ustalonego pomiędzy delegatami Francji, Anglji i Ameryki szeregu tez rozbrojeniowych, zakomunikowanych wczoraj oficjalnie Neurathowi przez Paul Boncoura.**

Przed swym wyjazdem von Neurath przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym przedstawił obecny stan rozmów rozbrojeniowych i stwierdził, że w obecnej chwili zarówno mocarstwa, które obradowały w Paryżu, jak i strona niemiecka trzymają się swoich ustalonych programów.

W oczekiwaniu na odpowiedź niemiecką, od której zależeć będzie dalszy tok rokowań rozbrojeniowych, nastąpi kilkudniowa przerwa w tych rozmowach. Także delegaci włoscy wyjeżdżają do Rzymu, a sir John Simon ma się udać na dwa dni do Londynu.

Berlin, 29 września.

W związku z powrotem ministra Neuratha do Berlina biuro Conti omawia bilans dotychczasowych rokowań o konwencję rozbrojeniową.

W pertraktacjach genewskich osiągnięto kilka znaczniejszych postępów. — Między Anglją i Francją istnieje w pewnych kwestjach daleko posunięta zgodność interesów, nie można jednak mówić o jednolitym froncie we wszystkich sprawach.

Na czoło dyskusji wysunęły się żądania Niemiec, aby przyznano im równouprawnienie w zakresie używania broni defensywnej, już w pierwszym etapie ważności konwencji. Niemcy żądają zniesienia ciężkiej broni, o ileby zaś to nie nastąpiło w pewnym określonym terminie, wówczas Niemcy domagać się będą przyznania im prawa do posiadania broni, którą inne mocarstwa uważają za nie zbędną dla obrony.

Główne rozbieżności polegają chwilowo na tem, że Anglja i Francja nie chcą spełnić tego żądania już w pierwszym okresie ważności konwencji, zaś Niemcy pod tym względem nie mogą ustąpić. To stanowisko minister Neurath zakomunikował innym mocarstwom.

Van der Luebbe przyznał się

do podpalenia Reichstagu.—Przez balkon wrzucił pierwszy zapalnik a później podpalał gmach w różnych miejscach.—Swiadkowie dowodowi stwierdzają, że komuniści nie brali udziału w zamachu.

Sensacyjny dzień w procesie lipskim.

Lipsk, 29 września.

Dzień dzisiejszy przyniósł nieoczekiwany zwrot w zeznaniach świadków, którzy w przeważającej części przeczą stawianym zarzutom.

Dzisiaj przybył z Bułgarji ojciec oskarżonego Popowa. Wspólnie z dziennikarzami podejmie on zabiegi w celu uzyskania pozwolenia na widzenie się z synem.

Pierwszy świadek Bienge, od którego Niemcy spodziewali się, zeznaniami swemi rzucić duży snop światła na całokształt „spisku", **przeczy jakoby przedmiotem inkryminowanych rozmów prowadzonych z Van der Lubbem były sprawy o podłożu wywrotowo-politycznem.**

Źle widział i słabo słyszał...

Pod naciskiem sędziego, po przytoczeniu zeznań obciążających innych świadków, świadek przyznaje z pewnem wahaniem, **że mówili tylko o legalnym przewrocie komunistycznym bez użycia gwałtu.**

Świadek, którego zeznania ujawniają duże nieścisłości z okresu wstępnego śledztwa, zaprzecza własnej przynależności do partji komunistycznej. Wesołość na sali wywołuje oświadczenie, że nic więcej nie ma do powiedzenia, gdyż wówczas **słabo widział i źle słyszał.**

Na pytanie Dymitrowa świadek potwierdza, że porozumienie z Van der Lubbem było trudne z powodu słabego władania przez holendra językiem niemieckim, oraz, że od 10 marca do 12 czerwca świadek siedział w więzieniu w związku z pożarem Reichstagu.

Z kolei zeznaje świadek Jahneke, główny rzekomo prowokator awantur ulicznych w Neukoelm. Świadek stwierdza m. in., że do lipca 1932 r. należał do partji komunistycznej, był kierownikiem grupy komunistycznej, w której programie — co podkreśla z naciskiem — **była wykluczona wszelka działalność terorystyczna. Hasłem licznych zebrań politycznych komunistów było głównie uświadamianie robotników o konieczności przewrotu na platformie dyktatury proletarjatu.**

Nie podżegał do podpalenia Reichstagu.

Działalność wydziałów bezrobotnych ograniczała się jedynie do wzajemnej pomocy, n. p. podczas eksmisyj sądowych i t. p. Van der Lubbego poznał świadek 22 lutego r. b. Oskarżony holender znajdował się wówczas w wesołym nastroju i dużo opowiadał. **Świadek nie słyszał, aby osk. Van der Lubbe miał podżegać do podpalenia gmachów publicznych.** Van der Lubbe opowiadał mu, iż niedawno wrócił z Holandji i że **w Niemczech chciał studjować stosunki polityczne.**

Uderzało go, że Van der Lubbe w rozmowach odbiegał od zasadniczych tendencyj partji komunistycznej. Raz wyraził się, że w Niemczech istnieje tylko jedna organizacja, a mianowicie „Allgemeine Arbeiter Union" (organizacja syndykalistyczna), która byłaby zdolna do przeprowadzenia zamachów.

W czasie dalszych rozmów holender ciągle powtarzać miał, iż nie uznaje żadnych wodzów politycznych, że coś trzeba zrobić, oraz, że każdy z robotników w tej walce musi sam być sobie wodzem.

Świadek tłumaczy następnie sądowi, że bezpośrednio po spaleniu Reichstagu nie meldował swej znajomości z Van der Lubbem policji, gdyż obawiał się nieprzyjemności i posądzeń o współudział.

Komuniści nie chcieli gwałtów.

Osk. Torgler zadaje świadkowi dwa pytania bardzo ważne z punktu widzenia jego własnej obrony. Odnoszą się one do podłoża działalności komunistycznej w czasie największej gorączki politycznej w r. 1932.

Świadek potwierdza, że ani w okresie jego członkostwa ani też później hasła komunistów nie uległy żadnej zmianie w kierunku uświadamiania proletarjatu co do zdobycia władzy bez użycia gwałtu. Partja nie tolerowała poglądów niektórych terorystów.

W zakończeniu swych wywodów świadek przedstawia nędzę, jaka w tym czasie panowała wśród bezrobotnych w Neukoeln, zwracając się energicznie przeciwko nieprawdziwym zeznaniom komisarza policji Frankego, jakoby krytycznego dnia, t. j. 22 lutego bezrobotni komuniści wraz z nim mieli planować zbrojny zamach na urząd opieki społecznej.

Świadek wyjaśnia, że komuniści wydali jedynie ulotki i chcieli zorganizować publiczny protest przeciwko małym świadczeniom socjalnym, których ofiara było niespodziewane samobójstwo z nędzy jednego z robotników.

Nie kto inny, jak właśnie konfident policji Hinze — mówi świadek namawiał bezrobotnych do zbrojnego spisku, a następnie donosił policji nieprawdziwe fakty.

Dymitrow zapytuje świadka dlaczego, uważając się za dobrego niemca, nie zameldował zaraz policji o prowokatorskiej rozmowie z van der Lubbe i czy informował o zdarzeniu towarzyszów partyjnych (niemiecko-narodowych). Odpowiedź brzmi twierdząco. **Dymitrow ku wesołości sali mówi: „Śmiem wątpić".**

Van der Luebbe miał własny „kierunek".

Zkolei zeznaje kelner Starker. Z partji komunistycznej wystąpił no w listopadzie 1932 r. Świadek podkreśla dobitnie, że niemiecka partja komunistyczna w programie swej akcji politycznej nigdy nie nawoływała do zbrojnego zamachu stanu.

Z romów z van der Lubbem odniósł wrażenie, iż holender był wprawdzie całkiem marksistowskich poglądów, reprezentował jednakże całkiem odrębny kierunek polityczny, niezgodny z celami partji komunistycznej. **Rzucone przez van der Lubbego hasło podpalenia gmachów państwowych — mówi świadek — nie znalazło ani u mnie aprobaty, ani nie szło po linji programu partji komunistycznej, która zwalczała wszelkie podobne próby gwałtu. Świadek stwierdza dalej, że w celach zarobkowych był raz krótki czas w Holandji. Stosunków z komunistami holenderskimi nie miał.** Van der Lucbbego **poznał 22 lutego w Berlinie i rozmów o charakterze wywrotowo-politycznym z nim nie prowadzi. Zajął się nim ponieważ van der Lubbe miał silnie zniszczone ubranie i wzbudził w nim litość.**

Na tem zakończyło się przesłuchiwanie świadków dowodowych, którzy pierwsi poznali Van der Lubbego w Berlinie.

Podpaliłem...

Sąd przystępuje następnie do badania szczegółów zbrodni podpalenia Reichstagu.

Cała sala w najwyższem skupieniu śledzi każde słowo.

Przewodniczący w specjalnem przemówieniu wstępnem zaznajamia zebranych z obraną przez sąd metodą przesłuchiwania oskarżonego holendra, a mianowicie, sąd starać się będzie wydostać od van der Lubbego możliwie dokładny obraz dokonanej zbrodni.

Van der Lubbe ponurym wzrokiem wodzi po sędziach, poczem ze spuszczoną głową wchodzi na podjum dla oskarżonych, skąd po chwili milczenia mówi urywkami, że w niedzielę przed zbrodnią chodził po mieście, nocował w Henningsdorf pod Berlinem. Następnego dnia **wstał o godz. 8-ej rano i znowu wrócił do stolicy. Wśród silnego napięcia pada pierwsze zasadnicze dla sprawy pytanie przewodniczącego:**

— Podpalił pan Reichstag?

Oskarżony po dłuższym namyśle ledwo dosłyszalnym głosem odpowiada:

— Tak.

Przewodniczący: — Kiedy powziął pan ten zamiar?

Oskarżony zwleka początkowo z odpowiedzią, poczem mówi apatycznie:

— Tego nie mogę powiedzieć, a po chwili dodaje, że decyzję powziął w poniedziałek 27 lutego 1933 r.

Dalsze przesłuchiwanie jest wysoce utrudnione, gdyż Van der Lubbe albo milczy, lub też po dłuższem uciążliwem indagowaniu ogranicza się jedynie do odpowiedzi: Tak, nie, lub być może.

Przewodniczący zwraca Van der Lubbemu uwagę, że sąd zmuszony jest wobec tego do zastosowania wobec niego innej metody, mianowicie, że odczytywane mu będą odnośne ustępy protokułów ze śledztwa, a następnie dopiero zadawać mu będzie pytania. Prosi jednak oskarżonego, aby w razie zauważenia jakichkolwiek nieścisłości natychmiast protestował.

Przez balkon rzucił zapalnik.

Rozprawa wchodzi teraz w fazę bo[...] daj najbardziej interesującą. Na jednej ze ścian wisi olbrzymia mapa sytuacyjna Reichtagu. Z odczytywanych wyjątków protokułów wynika, że Van der Lubbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węglowe krytycznego dnia w południe 27 lutego 1933 r. **w pewnym z magazynów przy ul. Millerstrasse.** Następnie drogą via Friedrichstrasse, pod Lipami placem Doroty miał udać się w kierunku Reeihstagu, gdzie znalazł się około godz. 14-ej, zauważony przez jednego woźnych.

Do godz. 20-ej pozostawał rzekomo w przytułku w Fridrichsheim, poczem **powtórnie już z definitywnym zamiarem miał udać się przed gmach parlamentu, gdzie znalazł się około godz. 21-ej. Miał na sobie płaszcz, czapkę, ni[...]skie buty i płócienne ubranie.**

Wspiąwszy się po murze na balkon restauracyjny Reichstagu, położony na pierwszem piętrze, Van der Lubbe rozbiwszy podwójną szybę, dostał się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie na jeden ze stołów rzucił pierwszy zapalnik.

W szybkiem tempie przebiegł następnie wszystkie sąsiednie ubikacje, wszędzie podpalając bądź kotary, okna lub inne łatwopalne materjały, jak obrusy, krzesła i t. p.

Ogień pod kotarami i pulpitem.

W głównej sali plenarnej ogień podłożył pod kotary, pulpity prezydjalne i stoły, a następnie z palącym się w ręku obrusem przebiegł z powrotem przez krużganki parlamentu do kuchni i innych pokojów na parterze, wszędzie czyniąc to samo.

Gdy nie starczyło już łatwopalnych materjałów, użył do tego celu własnego płaszcza, marynarki, koszuli, czapki i kamizelki, które podpaliwszy uprzednio rzucał w najbardziej niebezpieczne miejsca.

Przez rozbite poprzednio szklane drzwi jednego z przedpokojów na parterze wraca na pierwsze piętro, gdzie wznieca ogień jeszcze w różnych miejscach, m. in. w drzwiach wejściowych i na oknach hallu.

Według protokułów van der Lubbego potrzebował do tego ogółem od 15 do 20 minut czasu. Aresztowanie jego przez straż Reichstagu nastąpiło w chwili, gdy usiłował dokonać dalszego podpalenia w sali Bismarcka.

Oskarżony miał na sobie już tylko spodnie, a na rękach ranę od poparzenia.

**

Z powodu rozpoczynającego się [...]tro kongresu prawników niemieckich obrady trybunału Rzeszy zostały przerwane do wtorku włącznie, tak, iż następna rozprawa odbędzie się we środę o godz. 9.30 rano.

Bezpośrednio po zakończeniu procesu miał jeszcze miejsce brutalny incydent. Oskarżony Dymitrow usiłował zamienić kilka słów ze swoim obrońcą dr. Teichertem, który rozmawiał właśnie z adwokatem bułgarskim Grigorofem. Pełniący służbę policjant ostentacyjnie przeszkodził temu i brutalnem szarpnięciem zmusił Dymitrowa do opuszczenia sali rozpraw.

Ruch strejkowy w Ameryce.

Roosevelt wyda orędzie w sprawie pokoju gospodarczego.

Nowy Jork, 29 września.

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozszerza się.

W szeregu miejscowości doszło do aktów gwałtu. W miejscowości Clajborn w Pensylwanji około 5 tysięcy strajkujących górników wtargnęło do fabryki metalurgicznej zatrudniającej około 6 tysięcy robotników, których usiłowali skłonić do rozpoczęcia strajku. Gubernator Pensylwanji odleciał samolotem do Hyde Parku prosić prezydenta Roosevelta o interwencję, celem przywrócenia spokoju w przemyśle.

Obiegają uporczywe pogłoski, że prezydent Roosevelt zwróci się do świata z orędziem w sprawie zapewnienia pokoju gospodarczego.

Uczeń gimnazjum w Król. Hucie hitlerowcem

Usiłował przemycić do kraju wydawnictwa agitacyjne

Król. Huta, 29 września.

Dyrekcja policji skazała dzisiaj 19-letniego Erwina Daska, ucznia gimnazjum niemieckiego w Król. Hucie, za usiłowanie przewiezienia do Polski odznak i broszur, propagujących ruch hitlerowski, na 400 zł. grzywny wzgl. 14 dni aresztu.

Zaznaczyć należy, że Dasek w lipcu r. b. brał udział w zjeździe organizacyj hitlerowskich w Bytomiu, na który to zjazd zaproszeni zostali również zwolennicy ruchu hitlerowskiego w województwie śląskim. Wracając z Bytomia, Dasek na widok straży granicznej, przeprowadzającej rewizję w tramwaju, porzucił **broszury i odznaki hitlerowskie. Sporządzony jednak przeciwko niemu protokuł i dochodzenia wykazały jego winę.**

[illegible] naszego wschodniego sąsiada.

Moskwa, we wrześniu.

Zerwanie z polityką popierania re-[illegible]nizmu niemieckiego przyniosło [illegible]ym wschodnim sąsiadom szereg [illegible]sów na terenie polityki między-[illegible]owej, które niejako zsumowały w ciągu ostatniego miesiąca.

Wizyty francuskich mężów stanu: [illegible]rda **Herriota i ministra awjacji** [illegible]re **Cot'a**, podpisanie paktu przyja-[illegible] neutralności i nieagresji z Włocha-[illegible] jednoczesna z Polską ratyfikacja [illegible]encji londyńskiej, określającej po-[illegible] napastnika — wszystko to — plus [illegible]ana uprzednio **likwidacja wojny** [illegible]darczej **z Wielką Brytanją** — nie-[illegible]nie wzmocniło pozycję między-[illegible]wą Związku Sowieckiego — za-[illegible] wobec jego wrogów, jak pośród [illegible] którzy pierwsi docenili wagę No-[illegible] w dziele organizacji pokoju [illegible] w dziele rozpętania nowej za-[illegible] wojennej.

[illegible]tat wizyt francuskich — [illegible] pomniejszającym komentarzom [illegible]kim — należy uważać za bar-[illegible]cny. Obala on w znacznej [illegible] decydującą u ludzi, wychowa-[illegible] w doktrynie materjalizmu dziejo-[illegible] — **gospodarczą podstawę, na któ**[illegible]pallo **mogłoby się w pewnych** [illegible]ch **odrodzić.**

[illegible]czasem francusko - sowiecka [illegible]raca gospodarcza ma wszelkie [illegible] jaknajbardziej pomyślnego roz-[illegible] i bezwątpienia będzie szła w pa-[illegible] współpracą polityczną, a na pew-[illegible] odcinkach (np. lotnictwo, prze-[illegible] wojenny) — nawet wojskową. [illegible] o tem niepraktykowany do-[illegible] w ZSRR wręcz **demonstra-**[illegible] udział **Czerwonej Armji w przy-**[illegible]owanem **min. Cot'owi.**

[illegible] kontakt nawiązany z lotnic-[illegible]kowem, a nadewszystko [illegible] zastępcą komisarza ludo-[illegible] i marynarki — Tucha-[illegible]anowi, jak na sowieckie [illegible]zymią **sensację,** albowiem [illegible] Armja, pomimo całkowitego [illegible]enia w sensie podporząd-[illegible] doktrynie panującej, trzy-[illegible] reguły bardzo daleko zarów-[illegible]tyki wewnętrznej, jak zagra-[illegible]

[illegible] zyskuje na tem **liczne ob-**[illegible] oraz **możność zastąpienia swy-**[illegible]erami **usuwanych dość gwał-**[illegible] „speców" **niemieckich.**

[illegible]zyści zbliżenia francusko-so-[illegible] dla dzieła pokoju można nie [illegible] zwłaszcza gdy w kombinacji [illegible]emy udział jako trzeci, całko-[illegible] samodzielny czynnik, nie bawią-[illegible] w żadne „trójprzymierza" — u-[illegible] przez pomysłowych berlin-[illegible] dziennikarzy — natomiast czyn-[illegible] utrzymujący bezpośrednio i nieza-[illegible] od siebie stosunki zarówno z Pa-[illegible] jak z Moskwą.

[illegible]enie pomiędzy ZSRR a Fran-[illegible] równolegle do uprzednio roz-[illegible] procesu zbliżenia z Polską, [illegible] pakt włosko-sowiecki — wszy-[illegible] **poważnie rozluźniło „pakt czte**[illegible] czemu zresztą walnie dopomógł [illegible] minister spraw zagranicz-[illegible] von Neurath, którego ostatnia e-[illegible] jest prawie niedwuznacznem [illegible] paktu, sfabrykowanego w [illegible] sztucznego zapłodnienia przez [illegible] podejrzliwie wobec siebie na-[illegible] usposobione matki.

[illegible] z Włochami zapewnia obu [illegible] znaczne korzyści gospodar-cze — Sowietom zaś definitywnie zabezpiecza t. zw. w planach hitlerowsko-rozenbergowskich **„kierunek czarnomorski"**, co do którego Führer miał pewne nadzieje, że zdoła go powierzyć Krymowi — na wypadek powstania czarno-brunatnej koalicji...

Jakkolwiek jest — dwaj uczestnicy „paktu czterech" zostali związani ścisłemi więzami politycznemi z zawziętym tego paktu i jedynym obok Polski przeciwnikiem — zaś trzeci „subskrybent" — Niemcy — same ów pakt de facto wypowiadają, nie chcąc biernie oczekiwać oficjalnego rozczarowania.

Słowem, jedynym niepokojącym punktem w sowieckiej polityce zagranicznej są dziś **sprawy Dalekiego Wschodu,** tembardziej, że jedyny ewentualny partner ZSRR do rozgrywki z Japonją — Stany Zjednoczone — zbyt są zajęte własnemi sprawami. Ponadto nie jest mile przez Moskwę widziane — **narastające powoli porozumienie chińsko - japońskie.**

Z drugiej strony — objęcie teki spraw zagranicznych Japonji przez długoletniego ambasadora w Moskwie p. Hirotę, mimo, iż uchodzi on tu za rzecznika „imperjalistycznych kół wojskowych" — ma tę dobrą stronę, że **posiada on z Sowietami wspólny język,** która to cecha jest niemal nie do osiągnięcia dla ludzi, którzy choćby roku w ZSRR nie spędzili. To też oświadczenie min. Hiroty — wbrew moskiewskim przewidywaniom — stanowi raczej postęp w dziedzinie upragnionego przez ZSRR zawarcia paktu nieagresji z Japonją. Poprzedni kierownicy projekt ten a limine odrzucali, podczas gdy min. Hirota oświadczył, że zasadniczo nie jest jego wrogiem.

Najbardziej aktualna dziś pomiędzy Sowietami a Japonją kwestja sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej — jak się zdaje — rusza powoli z martwego punktu, pomimo, iż przebieg pertraktacyj tokijskich obfituje w momenty zgoła niezrozumiałe dla ludzi Zachodu.

Jednakże obecny stan rokowań pozwala żywić nadzieję, ze po bardzo żmudnych i obfitujących w niejedną jeszcze niespodziankę negocjacjach, — sprawa zostanie pomyślnie załatwiona t. zw. **„mandżurskim targiem".**

Stosunki polsko - sowieckie rozwijają się zupełnie pomyślnie i normalnie. **Artykuł Karola Radka,** wydrukowany jednocześnie w „Izwiestijach" i „Gazecie Polskiej", wywołał **olbrzymie wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa sowieckiego,** dla których zasadniczy stosunek Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina do Odrodzonej Rzeczypospolitej ma **znaczenie wręcz decydujące.** Znalazło to wyraz w licznych przejawach sympatji do naszego kraju, m. i. w nieopublikowanej jeszcze mowie prezydenta Kalinina, wygłoszonej w Mińsku, w nadzwyczaj serdecznych oświadczeniach uczonych sowieckich, uczynionych za pośrednictwem prasy po powrocie z kongresu historycznego w Warszawie — wreszcie **w licznych manifestacjach współczucia i sympatji ze strony władz i społeczeństwa z okazji tragicznej katastrofy polskiego samolotu.**

Małym dysonansem było niefortunne **wystąpienie p. Eustachego Sapiehy w Wilnie.**

Po świetnej odprawie naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", posła Miedzińskiego oraz po przyjaznej manifestacji, jaką była jednoczesna ratyfikacja konwencji londyńskiej przez ZSRR i Polskę — wrażenie głosu p. Sapiehy zmalało do istotnych, z pewnością małoważnych rozmiarów. A dzieło pokoju jest zbyt wielkie, by zaślepione egoizmem klasowym jednostki były w stanie je obalić — niezależnie od tego, po której stronie barykady społecznej walczą.

Otmar.

Wielkie owacje na cześć lotników polskich,

którzy zdobyli puhar Gordon-Bennetta. — Kap. Hynek i por. Burzyński w poniedziałek opuszczają Amerykę

Nowy Jork, 29 września.

(PAT) Zastępca prezydenta Roosevelta, sekretarz stanu Hull przyjął wczoraj kpt. Hynka i por. Burzyńskiego, którzy następnie złożyli wizyty ministrowi wojny Dernowi, „National Aernautic Asociation" oraz posłowi kanadyjskiemu, któremu podziękowali za życzliwą pomoc władz Kanady.

Na dzień dzisiejszy wyznaczone zostały wizyty u szefa sztabu Mc. Arthura i szefa lotnictwa gen. Foulois, poczem odbędzie się śniadanie, wydane na cześć aeronautów polskich przez National Press Club.

Po południu charge d'affaires Sokołowski wydaje w ambasadzie przyjęcie dla 300 osób. Wśród obecnych będą sekretarz stanu Hull, ambasador Francji oraz attaches wojskowi wszystkich państw, które uczestniczyły w zawodach o puhar Gordon-Bennetta.

Z Chicago kpt. Hynek i por. Burzyński powrócą do Nowego Jorku, **skąd w poniedziałek odpłyną na okręcie „Kościuszko" do kraju, zabierając ze sobą balon, który znajduje się w doskonałym stanie.**

Wielkie manewry lotnicze

Samoloty ustawiły się w kształcie liter: Polska

Warszawa, 29 września.

(B) Dzisiaj, w trzecim dniu manewrów lotniczych nad Warszawą, eskadry przystąpiły do ćwiczeń, polegających na ustawieniu się w kształcie liter P-O-L-S-K-A. W ćwiczeniach dzisiejszych brało udział już ponad 200 aparatów lotniczych wszystkich typów.

Na zakończenie ćwiczeń lotniczych nad Warszawą ma się odbyć zapowiadany już oddawna wielki raid samolotów polskich do Rumunji pod dowództwem płk. Rayskiego. Samoloty udadzą się do Rumunij wielką grupą, która w chwili przylecienia do Bukaresztu ustawi się na niebie w szyku grupowym, składającym się z liter P-O-L-S-K-A. W Warszawie dzisiaj poszczególne grupy ćwiczyły na niebie wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności szykowanie poszczególnych liter.

Krwawa ucieczka więźniów.

Meksyk, 29 września.

W miejscowości Zacatlan we wschodnim Meksyku przy podjęciu próby ucieczki z więzienia, 10-iu więźniów, zastrzelonych zostało w czasie walki z policjantami.

Ucieczka więźniów zauważona została w chwili, gdy usiłowali oni przedostać się przez dziurę, wybitą w murze. W czasie walki jeden z policjantów został śmiertelnie raniony.

Zamachowiec z O.U.N.

stanie przed sądem doraźnym.

Lwów, 29 września.

Sprawca usiłowanego zabójstwa na osobie wywiadowcy policji **Michała Tendaja, nazywa się Seweryn Mede i liczy lat 22, z zawodu jest monterem.**

Pochodzi on z Kałusza. Przedtem pracował w kooperatywach ukraińskich. Jest długoletnim członkiem UON.

Po aresztowaniu Mede przyznał się do usiłowanego zabójstwa. Stanie on przed sądem doraźnym w najbliższym czasie.

Lindbergh w Tallinie.

Tallin, 29 września.

Pułkownik Lindbergh z małżonką wylądował o godzinie 15.08 na lotnisku w Tallinie.

Pp. Lindbergowie udają się jutro w dalszą podróż.

Gorgonowa przewieziona

do więzienia w Fordonie.

Kraków, 29 września.

Wczoraj późnym wieczorem Rita Gorgonowa wraz z dzieckiem została przewieziona na dworzec krakowski, gdzie umieszczono ją pod eskortą w osobnym przedziale w pociągu, w którym odjechała do więzienia w Fordonie.

Henri Barbusse

w St, Zjednoczonych.

Nowy Jork, 29 września.

Pisarz francuski Henri Barbusse, który przybył do Nowego Jorku został zatrzymany przez władze imigracyjne na Ellis Island.

Barbusse, który zamierzał zbadać na miejscu ruch komunistyczny, otrzymał po paru dniach zezwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 29 września.

W piątek, dnia 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów rozpatrzyła szereg projektów ustawodawczych, zgłoszonych przez poszczególne ministerstwa, które przedstawione zostaną panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

M. in. rada ministrów przyjęła następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej:

O zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej, o popieraniu elektryfikacji, o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych oraz o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami w przemyśle i handlu.

Poza tem rada ministrów przedyskutowała i powzięła uchwały w sprawach bieżących.



SZEF ORGANIZACJI BOJOWEJ PŁK. KONOWALEC

wydał polecenie przeciwstawienia się wszelkim próbom ugody polsko-ukraińskiej.—S.p. Hołówkę zamordowano jednak wbrew instrukcjom przywódców. — Doły O.U.N. współdziałały z komunistami.

Dalsze rewelacje w procesie przeciw zabójcom ś.p. Hołówki

Sambor, 29 września.

8-my dzień rozprawy w procesie samborskim przyniósł cały szereg nowych szczegółów, oświetlających przedewszystkiem nastroje wśród dołów organizacji OUN na terenie Drohobycza przed zamordowaniem ś. p. posła Hołówki. Zeznania świadków potwierdziły również uzasadnienie aktu oskarżenia dotyczące roli Baranowskiego.

Co mówi „oddział II"?

Pierwszy zeznawał kp.t Miciński ze sztabu głównego. Stwierdził on, że oddział 2 sztabu otrzymał pewną wiadomość z zagranicy, iż Baranowski do r. 1932 pracował na rzecz OUN, będąc równocześnie konfidentem policji.

Świadek zeznaje, że wiadomość pochodziła z wiarygodnego źródła.

Następnie odczytano zeznanie kpt. Buchardta. Zeznaje on, iż w październiku 1929 r. w związku z zamachem na Targi Wschodnie oddział 2 otrzymał informacje, że Baranowski został konfidentem policji za wiedzą i zgodą OUN. Władze OUN zgóry akceptowały rolę Baranowskiego jako konfidenta. Świadek w tej sprawie udał się nawet do Lwowa.

Przewodniczący oświadcza, że ponieważ świadek nadkomisarz Bilewicz nadesłał zawiadomienie, iż jest chory, przystępuje wobec tego do odczytania jego zeznań. Adw. Kreutzenauer, obrońca Baranowskiego sprzeciwia się jednak temu oświadczając, że nie może zrezygnować z zeznań tego świadka. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie przewodniczący oświadczył, że skomunikował się telefonicznie z komendą policji we Lwowie i otrzymał wiadomość, że świadek nadkomisarz Bilewicz stawi się w poniedziałek.

Zkolei składał zeznania świadek przodownik policji Jurkiewicz, zastępca kierownika urzędu śledczego w Drohobyczu. Prowadził on osobiście śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Hołłówki. Jako kierownik miejskiego urzędu śledczego orjentował się w stosunkach lokalnych, znał działaczy i ich kontakty, to też zeznania jego wniosły wiele światła i wyjaśniły ówczesne stosunki w dołach OUN

Konowalec przeciw zbliżeniu z polakami.

Świadek zeznaje, iż na dwa miesiące przed zabójstwem Hołłówki otrzymał wiadomość, iż w lokalu „Proswity" odbywają się konferencje z członkami miejscowego UON. Na jednej z takich konferencyj mówiono o tem, iż do Lwowa przyjechać miał poseł Hołłówko i poseł Janusz Jędrzejewicz celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie miedzy polakami i ukraincami.

W czasie dyskusji na tem zebraniu, w którem brali m. in. udział Motyka, Włodzimierz i Wasyl Biłasowie, Danyłyszyn i Bunij, była mowa o tem, że Konowalec polecił za wszelką cenę przeszkodzić zbliżeniu polsko - ukraińskiemu.

Św. Jurkiewicz przesłał wówczas do województwa odpowiedni raport. Świadek zeznaje, iż wiadomo mu było, że Konowalec wydał w tym czasie zakaz dokonywania aktów sabotażowych. Zakaz ten dotyczył jednak tylko aktów sabotażowych o znaczeniu ogólnem, jak np. napadów na prywatne dobra polaków, podpaleń i t. d. Zarządzenia Konowalca nie dotyczyły jednak zamachów na życie urzędników administracyjnych oraz napadów na poczty.

Świadek opowiada o roli Motyki, który odgrywał rolę łącznika miedzy Kossakiem a innymi działaczami OUN. Przedstawia pierwsze kroki śledztwa, jak również opowiada znane już z dotychczasowego przebiegu rozprawy szczegóły rozmów między Bunijem a Motyką i Motyką a Biłasem, które poprzedzały zabójstwo ś. p. Hołłówki aż do momentu, gdy Hnatow dał rozkaz zamordowania ś. p. Hołłówki.

O. U. N. i komuniści.

Na pytanie przewodniczącego świadek przedstawia stosunki, jakie istniały wówczas między dołami organizacji O. U. N. i K. P. Z. U. na terenie Drohobycza.

Komuniści już w r. 1929 rozpoczęli aktywną działalność, która wzrasta stopniowo do r. 1932. Szereg wybitnych jednostek pracujących wówczas w OUN na terenie Drohobycza przeszło do organizacji komunistycznej.

Świadek wymienia szereg nazwisk takich działaczy. M. in. był tam Iwan Komratow, który jest obecnie profesorem w Charkowie. Jak się okazuje, między O. U. N. i komunistami następowała wymiana ludzi.

Po zabójstwie ś. p. Hołłówki krążyły na terenie zagłębia borysławskiego i w okręgu drohobyckim ulotki zatytułowane: „Niech żyją doły OUN, precz z Konowalcem". W ulotkach tych komuniści stwierdzali, że wbrew zakazowi władz organizacyjnych doły OUN dokonały zamachu na życie Hołłówki.

Hnatow był zdecydowany na wszystko.

W dalszym ciągu zeznań świadek charakteryzuje osobę Hnatowa. Był on uważany przez członków OUN za człowieka zdecydowanego na wszystko, a nadto był bardzo sprytny. Na pewnej rozprawie sądowej oskarżył wywiadowcę, że podrzucił mu bibułę komunistyczną. — Hnatow działał często na własną rękę, nie oglądając się często na instrukcje „prowidów". Po napadzie na bank w Drohobycza na pocztę w Truskawcu, zrabowane pieniądze Hnatow zatrzymał przy sobie i nie przekazał ich, jak to zwykle praktykowano, władzom organizacyjnym. Hnatowa bano się jak ognia. Świadek zeznaje, iż Hnatow i Motyka mieli ze sobą ścisły kontakt.

Prokurator wnosi o odczytanie raportów, jakie świadek, jako komendant urzędu śledczego w Drohobyczu przesłał do województwa. Adw. Szuchewycz sprzeciwia się temu. Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący oświadczył, że trybunał postanowił uwzględnić wniosek prokuratora.

Raporty urzędu śledczego.

Przystąpiono do odczytania tych raportów. Pierwszy z dnia 18 czerwca 31 roku i drugi z 7 lipca 1931 r. Raporty tę oświetlają nastroje panujące wówczas na terenie Drohobycza. Wskazują one na wydany zakaz przez Konowalca organizowania zamachów sabotażowych za wyjątkiem zamachu na urzędników i pocztę oraz podaje przebieg konferencyj w lokalu „Proswity" w Truskawcu, w czasie których omawiano sprawę przeszkodzenia wszelkim krokom, mającym na celu zbliżenie polsko - ukraińskie.

Prokurator zadaje następnie świadkowi pytanie, mające na celu stwierdzenie, czy Hnatow pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z policją, o czem mówił na rozprawie świadek Mujła. Mianowicie świadek Mujła zeznał, że sam Hnatow powiedział mu, iż był konfidentem wywiadowcy Schultza.

Św. Jurkiewicz zaprzeczył temu stanowczo. Wywiadowca Schultz był bezpośrednim podwładnym Jurkiewicza, świadek więc musiałby coś o tem słyszeć. Schultz rozpoczynał wtedy dopiero swą pracę w referacie politycznym, tembardziej więc zeznania Mujły wydają podejrzanie.

Przeciwnie św. Jurkiewicz zeznaje, że otrzymał swego czasu pismo od swych władz przełożonych, że członkowie OUN będą się starali dostać do policji i w charakterze konfidentów, aby przez to ułatwić sobie akcję terorystyczną. Rzeczywiście niedługo potem do wywiadowcy Schultza zgłosił się sam Mujło i inni, oferując policji swe rzekome usługi. Schultz wiedząc, że Mujło jest ideowym członkiem OUN i pozostaje w bliskim kontakcie z Hnatowem, odrzucił tę zamienną propozycję.

Jak uciekł Hnatow.

Świadek zeznaje następnie o okolicznościach ucieczki Hnatowa zagranicę. Hnatow był inwigilowany, jednak była to t. zw. inwigilacja pośrednia. Hnatow nie miał przydzielonego sobie wywiadowcy, któryby go obserwował, to też zdołał zmylić czujność władz i uciekł za granicę.

Hnatow starał się o paszport zagraniczny, jednak nie otrzymał go. Świadek Jurkiewicz zeznaje, że na skutek wiadomości o nastrojach OUN przeciwnych ugodzie polsko - ukraińskiej, policja [illegible] wała tych działaczy ukraińskich, którym członkowie OUN posyłali wyroki śmierci, ogłosiwszy ich za zwolenników ugody.

Na tem rozprawę dzisiejszą o godz. 14-ej przerwano.

Konferencje min. Becka w Genewie.

Genewa, 29 września.

Minister Józef Beck odbył wczoraj wieczorem konferencje z delegatami państw Małej Ententy, a dziś rano przyjął francuskiego ministra lotnictwa Cot'a a następnie szefa delegacji włoskiej barona Aloisi, któremu towarzyszył przybyły do Genewy ambasador włoski w Warszawie Bastianini.

Maszyny piekielne na torze kolejowym pod Zagrzebiem.

Białogród, 29 września.

Dziś o godzinie 7 strażnik kolejowy na linji Zagrzeb - Zidarimost znalazł 2 maszyny piekielne, umieszczone pod szynami.

Maszyny piekielne zdołano na czas usunąć.

Wesołe zdarzenia w zakładzie... pogrzebowym

Po pijanemu zamówił trumnę dla swej... żyjącej małżonki.—Szczęśliwy, że nareszcie jej się pozbył.— Po pogrzebie poszli na ślub.

(sb) Zdawałoby się, że do „najsmutniejszych" instytucyj należą zakłady pogrzebowe. Klijenci przychodzą w żałobie i ze łzami w oczach zamawiają trumny lub nagrobki. Tymczasem okazuje się, że w zakładzie pogrzebowym mogą się rozgrywać najbardziej nawet humorystyczne, nie pozbawione swoistej pikanterji, zdarzenia. Ten dziwny humor, zresztą wcale nie „wisielczy", jest może nawet wywołany faktem, iż zgóry jest sie nastawionym „na smutno", a każde niespodziewane komiczne wydarzenie potęguje się jeszcze bardziej. Kilka tokich „wesołych kawałków" opowiedział jednemu z dziennikarzy amerykańskich właściciel wielkiego zakładu pogrzebowego. w New Yorku.

— Pewnego dnia — opowiada właściciel zakładu pogrzebowego — przychodzi do mnie jakiś zlekka podchmielony mężczyzna. Oświadcza ze łzami w oczach, że mu żona umarła i z tego powodu „podpił sobie", dla ukojenia zbolałego serca. Obecnie zaś chce zamówić pogrzeb „pierwszej klasy".

Wziąłem a conto 50 dolarów i dałem mu kwit na tę sumę. Następnego dnia pan ów zjawia się w mym zakładzie ponownie i powiada:

„Przepraszam pana bardzo, czy może mi pan powiedzieć, skąd w mojej kieszeni znalazło sie pokwitowanie pańskiej firmy na 50 dolarów".

Oświadczyłem wówczas, że kwit ten dałem mu wczoraj a conto sumy otrzymanej na pokrycie kosztów pogrzebu w związku z śmiercią jego żony. Jak się okazało, żona tego pana żyła. Dnia tego wypił on jednak za wiele, a wiadomo, że po pijanemu — co na sercu to na języku — przyszedł nieborak zamówić trumnę dla swej żony. Nieznajomy domagał się wobec tego zwrotu wpłaconych „przez pomyłkę" pieniedzy.

— Dostanie pan 50 dolarów, gdy przyjdzie pan wraz z małżonką — oświadczyłem.

Oczywiście, że wolał on zrezygnować z tej sumy, niż przyjść z żoną. Innym razem — ciągnie właściciel zakładu pogrzebowego — miałem następujące przykre zajście. Przyszedł klijent oświadczając, że mu zmarła żona. W trakcie rozmowy okazało się, że nieboszczka pochodziła z mego rodzinnego miasta. By okazać współczucie klijentowi, oświadczyłem mu, że znałem nieboszczkę jako osobę niezwykle szlachetną, o anielskiem niemal sercu. Klijent, który gotów był już wyłożyć na koszta pogrzebu znaczną sumę, schował pieniądze do portfelu i rzekł:

— Mój panie, przez 28 lat męczyłem się z żoną i jestem szczęśliwy, że mi wreszcie umarła, a pan tu mi opowiadasz bajeczki o jej „anielskiem sercu". Każę pochować ją przez inny zakład pogrzebowy.

Innym razem przyszli do mnie jednocześnie jakiś młody mężczyzna i młoda kobieta. Oboje zamawiali karawan, ponieważ stracili — żonę i męża. W czasie zawierania tranzakcji, obaj klijenci poznali się i po kilku miesiącach... zaprosili mnie na ślub!

Do stałych klijentów swych zaliczam pewnego 70-letniego staruszka. Ponieważ niema żadnej rodziny, zamówił sobie sam pogrzeb i nagrobek. Kazał nawet wyryć imię i nazwisko, datę urodzenia, a tylko miejsce na datę śmierci zostało wolne.

Co niedzielę staruszek ów przychodzi do mnie i pije przy pomniku swoje zdrowie.

Od 15 lat już co niedziele muszę oczekiwać z wódką, a tylko jeden raz nie mógł przybyć osobiście, wypił więc za swe zdrowie przez telefon...

Nieście pomoc najbiedniejszym

NIE ZABRAKNIE NIKOGO!

W ciągu pierwszego dnia suma Pożyczki Narodowej została pokryta wdwójnasób. — Subskrypcja potrwa do 7-go października.

Zdobędziemy się na maximum ofiarności.

Niemal dwukrotnie została w pierwszym dniu pokryta suma 120 miljonów, ustalonych w pierwotnym planie Pożyczki Narodowej.

W ciągu pierwszych 24 godzin zadeklarowało społeczeństwo

dwa razy tyle ile wynosił apel rządu do ludności państwa.

Jest to bezsprzecznie objaw krzepiący ducha, manifestacja zbiorowej woli, przejaw zaufania do tych, którzy sterują nawą państwową. Obywatel, już w pierwszym dniu subskrypcji śpieszący do okienek, by spełnić swój obowiązek i swą obecnością stwierdzić, że uświadamia sobie wagę tego aktu — zarazem składa votum ufności dla tych, którzy zadeklarowanemi przezeń pieniędzmi będą gospodarzyli dla dobra państwa.

Ale jest to zarazem i zwycięstwo idei, głoszącej: wśród rozchwiei kryzysu gospodarczego, szalejącego na świecie, Polska zmierza do maximum samowystarczalności,

Polska zdobywa się na maximum ofiarności.

Mamy obecnie przed sobą jeszcze cały tydzień, by ta zbiorowa wola 32 miljonów obywateli państwa znalazła wyraz pełny i właściwy.

Do dnia 7-go października potrwa subskrypcja.

Nie ulega wątpliwości, że krótki ten okres czasu upłynie wśród potężniejących wciąż przejawów ofiarności, że dzień w dzień biuletyny o wynikach subskrypcji rozbrzmiewać będą radosną wieścią o coraz wyższych sumach zadeklarowanych.

Nie ulega też wątpliwości, że w szlachetnej ambicji nie dadzą się żadne warstwy społeczne prześcignąć drugim, że do apelu staną zarówno ci, którzy już w pierwszym porywie uzewnętrzniają swą ofiarność, jak też i ci, którzy powoli rozważają swe możności finansowe.

Ci właśnie ostatni nabiorą obecnie przekonania, że jeśli już pierwszy dzień subskrypcji przyniósł dwieście kilkadziesiąt miljonów złotych — to Pożyczka Narodowa być musi nietylko spełnieniem obowiązku patrjotycznego, ale również i

doskonałą, pewną lokatą.

Maruderstwo zawsze było plagą wszelakiej akcji obronnej, zawalidrogą i hamulcem. Niezdecydowanie zawsze stanowiło przeszkodę i budziło pogardliwe uczucia.

Wierzmy, że te uczucia i te nastroje nie powstaną na tle akcji pożyczkowej. Że po zbilansowaniu ostatecznem wyników tej akcji będziemy mogli rzucić dumne słowa:

— Nie brakło nikogo! Nikt nie uchylił się! Wszyscy stanęli do apelu!

⁂

W ciągu dnia wczorajszego w województwie łódzkiem zasubskrybowano 1,300.000 zł. przez 6.190 osób, w tem w samej Łodzi 800.000; wobec czego suma zasubskrybowana dotychczas w woj. łódzkiem wynosi 15.700.000 zł.

⁂

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie właścicieli kinoteatrów w Łodzi, w związku z subskrypcją pożyczki narodowej.

Zebrani jednogłośnie postanowili subskrybować pożyczkę. Właściciele kin, 2-ej kategorji zadeklarowali kwoty w wysokości patentu a właściciele kin 1-szej kategorji 6 promil z obrotu za 31 rok.

Projekt, aby na Pożyczkę przeznaczyć całkowity dochód z jednego dnia (co ma miejsce w Warszawie) — upadł, gdyż zebrani oświadczyli, że osiągnięte w ten sposób kwoty byłyby niewystarczające.

Zarząd Związku Majstrów Przemysłu Włóknistego Łódzkiego, ul. Zielona 8-a, dokonał subskrypcji pożyczki narodowej w sumie Zł. 500.— i wzywa członków do niezwłocznego spełnienia obowiązku obywatelskiego przez podpisanie obligacji.

★

(ak) W dniu wczorajszym odbyło się zwołane przez delegatów fabrycznych zebrani ew mechanicznej fabryce pończoch Pusmak (Zielona 13), na którem robotnicy postanowili subskrybować pożyczkę narodową w wysokości 1000 złotych.

★

Zarząd Aeroklubu Łódzkiego zwraca się do p.p. Członków Aeroklubu z gorącym apelem o spełnienie obowiązku obywatelskiego i subskrybowanie Pożyczki Narodowej conajmniej w granicach norm ustalonych przez Obywatelski Komitet Pracowniczy, a w razie możności i — w wyższych.

Jednocześnie naskutek uchwały Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie upraszamy p.p. Członków Aeroklubu Łódzkiego o łaskawe powiadomienie najpóźniej do dnia 5 października r. b. naszego Sekretarjatu na jaką sumę (nominalną) i za czyjem pośrednictwem dokonali subskrypcji Pożyczki.

Zgłoszenia powyższe można składać piśmiennie, ustnie lub telefonicznie. Zgłoszenia piśmienne prosimy kierować do Sekretarjatu n/Aerokubu (Plac Gen. Dąbrowskiego 5, pok. 119), a zgłoszenia ustne lub telefoniczne pod tymże adresem (tel. 203-11) w sobotę dnia 30 b. m. i wtorek dn. 3.X r. b. w godzinach od 17 do 19-ej.

Zarząd Aeroklubu.

★

Żydowski Cech Właścicieli Zakładów Fotograficznych w Łodzi, na zebraniu zwołanem specjalnie w sprawie P. N. uchwalił jednogłośnie, niezależnie od indywidualnego subskrybowania P. N. przez członków Cechu, przeznaczyć na ten cel dwumiesięczną składkę członkowską.

Założenie telefonu potanieje.

Znaczna obniżka opłat obejmie również Łódź.

Z Warszawy donoszą:

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna coraz bardziej rozumie, że w dzisiejszych czasach rozwój każdego przedsiębiorstwa zależny jest od zredukowania opłat za jego usługi.

Do tej pory PAST idzie po linji zniżania opłat za zakładanie nowych telefonów. Jak wiadomo, obniżka ta uzyskiwana była dotąd od Ministerstwa Poczt i Telegrafów na okresy 3-miesięczne i dzięki temu opłata spadła ze 175 zł. na 126 zł.

Ostatni okres „ulgowy" trwa do 1-go października. Jednakże obecnie PAST uznała, że i ta opłata jest dzisiaj zbyt wygórowana i wystąpiła do Ministerstwa o dalszą zniżkę i to nie na jakiś okres 3-miesięczny, lecz na czas nieograniczony. Gdyby wniosek ten został przez Ministerstwo potraktowany przychylnie a wątpić w to chyba nie należy, to dotychczasowa opłata 126 zł. zredukowanaby została mniej więcej o połowę.

Starania o obniżkę opłat za instalację nowych telefonów nie dotyczą tylko samej Warszawy, ale **również rozciągają się i na inne tereny, eksploatowane przez PAST, a więc Łódź, Lwów, Lublin Sosnowiec, Białystok i Borysław.**

Walka z chorobami zakaźnemi.

Powołano trzy specjalne sekcje lekarskie.

(i) Wobec szerzenia się wielu chorób zakaźnych na terenie Łodzi, zarząd miejski postanowił powołać do życia trzy specjalne sekcje lekarskie, które zajęłyby się akcją zwalczania chorób i profilaktyki wśród ludności naszego miasta.

W pierwszym rzędzie powołano do życia **sekcję epidemjologiczną,** która będzie miała za zadanie **walkę z tyfusem brzusznym, czerwonką, płonicą, błonicą i innemi chorobami zakaźnemi.** Weszli do niej pp.: dr. Bolesław Misjon, dr. E. Seliwanowa, dr. Stanisław Skalski, dr. M. Wolfson, dr. Tadeusz Załęski i inż. Jan Kloczkowski.

Następnie powołano do życia **sekcję do walki z jaglicą,** która poważnie szerzy się w Łodzi. Weszli do niej pp.: dr. Bolesław Misjon, dr. Władysław Garliński, dr. Stanisław Gutentag, dr. Stanisław Hurwicz, dr. Czesław Jastrzębski, dr. Stefan Ładyński, dr. Ignacy Margolis, dr. Stanisław Stańczak, dr. Józef Szwajg, naczelnik Stanisław Kempner, naczelnik Edward Rosset, naczelnik Tadeusz Wisławski, przedstawiciel kasy chorych oraz przedstawiciel DOK IV.

I wreszcie do trzeciej sekcji **walki z rakiem** weszli pp.: dr. Edward Mittelstaedt, dr. Jeremi Batorowski, dr. Leopold Dengel, dr. Kazimierz Erdman, dr. Stanisław Hurwicz, dr. Wacław Kędzierski, dr. Józef Marzyński, dr. Bolesław Misjon, dr. Antoni Tomaszewski, dr. Henryk Wajs, dr. Ignacy Watten, przedstawiciel kasy chorych i naczelnik Edward Rosset.

Sekcje te przystępują do pracy już w bieżącym tygodniu.

UWADZE AKADEMIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ.

Wydział Zagraniczny C. K W. Zw. Żyd. Akademików Słow. Samop. z siedzibą w Warszawie, Senatorska 22, podaje do wiadomości, że z dniem 1-go października r. b. uruchamia ekspozyturę na m. Łódź, przy ul. Al. Kościuszki 21

Ekspozytura łódzka udziela bezpłatnych informacyj o warunkach studjów zagranicą, załatwia przyjęcia na wszystkie Uczelnie zagraniczne, wydaje legitymacje C. I. E., załatwia ulgowe wizy, organizuje ulgowe przejazdy grupowe do wszystkich środowisk akademickich zagranica: Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji i Włoch.

„Kurs szybowcowy w Łodzi".

W najbliższych dniach zgodnie z poprzednio podawanemi wiadomościami rozpoczyna się na lotnisku łódzkiem kurs praktyczny pilotażu szybowcowego. Zajęcia na kursie potrwają 4 do 6 tygodni i odbywać się będą 3 razy w tygodniu w godz. od 12 do 15-ej.

Całkowita opłata za kurs wynosi zł. 75.— (zł. siedemdziesiąt pięć), z czego zł. 50 (zł. pięćdziesiąt) wpłacają kandydaci w chwili zapisu na kurs, a resztę przed ukończeniem tegoż. Kandydaci zostaną poddani badaniu lekarskiemu.

Absolwenci otrzymają świadectwa z ukończenia kursu oraz dyplomy pilotów szybowcowych kategorji „A" wzgl. „B".

Na kurs będą przyjmowani kandydaci obojga płci w wieku lat 16-u do 40-u, będący członkami Aeroklubu Łódzkiego. Kandydaci niepełnoletni muszą przedstawić zezwolenie rodziców wzgl. prawnych opiekunów.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 5 października r. b. przez: 1) sekretarjat N/Klubu (Plac Gen. Dąbrowskiego 5, pokój 119, tel. 203 - 11) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19 oraz:

2) Kierownictwo lotniska (tel. 126-15) codziennie bez przerwy.

Tamże przyjmowane są zapisy na członków Aeroklubu.

Zarząd Aeroklubu Łódzkiego,

BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY!

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości członkom, sympatykom oraz osobom zainteresowanym, że siedziba Zw. Mar. Rezerwy zostaje przeniesiona z dniem 1. 10. 1933 roku z ul. Wójtowskiej 15 do nowego lokalu przy ul. Św. Andrzeja 34.

Sekretarjat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-ej do 21.

KRONIKA

Wrzesień **30** SOBOTA

Dziś Hieronima
Jutro N.M.P. Różańc.

Wschód słońca	5.36
Zachód słońca	17.18
Wschód księżyca	16.44
Zachód księżyca	3.00
Długość dnia	12.18
Ubyło dnia	5.01

Dzień oszczędności.

Specjalna propaganda w szkołach

W dniu jutrzejszym wskutek akcji władz szkolnych, organizacyj pracowniczych i zawodowych oraz instytucyj kredytowo - oszczędnościowych przeprowadzona zostanie specjalna propaganda oszczędności.

We wszystkich szkołach łódzkich zarówno średnich jak i powszechnych wygłoszone zostaną specjalne odczyty, następnie urządzone będą akademje i zebrania, na których przeprowadzona zostanie propaganda oszczędności.

W dniu dzisiejszym ustalony zostanie kształt zamierzonej akcji dnia oszczędności i opracowany zostanie szczegółowo program uroczystości przez specjalny komitet.

Pożegnanie insp. Wojtkiewicza

i objęcie urzędowania przez insp. Wyrzykowskiego.

Jak się dowiadujemy, wczoraj bawił w Łodzi dotychczasowy okręgowy inspektor pracy, inż. Woitkiewicz.

Przybył również do Łodzi nowomianowany okręgowy inspektor pracy p. Wyrzykowski.

W dniu dzisiejszym nastąpić ma oficjalne pożegnanie inspektora Wojtkiewicza. Jednocześnie nastąpi przejęcie urzędowania przez inspektora Wyrzykowskiego.

Należy zaznaczyć, iż inspektor Wyrzykowski zna teren łódzki dobrze, albowiem przez blisko cztery lata pełnił funkcję inspektora XIII obwodu m. Łodzi, jednocześnie funkcję zastępcy okręgowego inspektora pracy.

Łódź się upiększa.

Place przydworcowe będą dobrze oświetlone.

Jak się dowiadujemy, zostały już sporządzone dokładne plany oświetlenia terenów przydworcowych w Łodzi. W połowie października r. b. place znajdujące się przy dworcach Łódź - Fabryczna i Łódź - Kaliska zostaną oświetlone elektrycznemi lampami o sile 500 watt.

Rejestracja rocznika 1915.

Dziś, w sobotę, dnia 30 b. m. jako w ostatnim dniu okresu rejestracyjnego, o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do rejestracji w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 1[illegible] mężczyźni rocznika 1915, zamieszkali na terenie VI komisarjatu (wszyscy) oraz zamieszkali na terenie XIV komisarjatu P. P. o nazwiskach na literę Sz. T. U. W. Z. Ż. Ź.

Zgłaszający się do rejestracji muszą być zameldowani na trenie Łodzi, posiadać dowód osobisty lub w braku dowodu — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją.

Osoby niezgłaszające się w terminie do rejestracji ulegają karze grzywny do [illegible] zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: [illegible] Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Stekel (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza [illegible]), M. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91). (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Uroczysta inauguracja nowego sezonu w Teatrze Miejskim.

Dziś w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się uroczysta inauguracja nowego sezonu w Teatrze Miejskim (dawna Scala — Śródmiejska 15) Dana będzie tragedja St. Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" w reżyserji H. Buczyńskiej oraz „Sędziowie" — uświetnieni występem znakomitego reżysera i artysty J. Sosnowskiego. W innych rolach wystąpią: Jędrzejowska, Dunajewska, Fischerówna, Kędzierska, Tymowska, Wasiutyńska, Żmijewska, Zelwerowiczówna, Dardziński, Lenczewski, Lipski, Lenk, Mroziński, Łabędzki, Sroczyński, Snay, Szyndler, Wińczewski, Winawer i inni. Dekoracje projektował St. Jarocki.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Na ogólne żądanie Sz. publiczności od soboty, dnia 30 września i dni następnych grana będzie operetka w 3 aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska Krew", reżyserji Marjana Domosławskiego. Rolę główną kreuje ulubienica łódzkiej publiczności, świetna artystka operetkowa Janina Leonowicz, Marja Majchrzakówna-Busiakiewicz, Orlińska, Kamińska, Domosławski, Suwalski, Wojciechowski i inni.

W dni powszednie początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz., w niedzielę zaś dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 — 2 i od 6 wiecz. Przedsprzedaż biletów odbywa się w P. B. P. „Orbis", ul. Piotrkowska 65.

w Sali Geyera (Piotrkowska 295).

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. dana będzie przezabawna, arcywesoła komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta, wino, dancing", reżyserji dyr. M. Winklera. W rolach głównych: Marja Hryniewicz-Winklerowa, Senowska, Opaliński, Preiss, Orsza, Wojciechowski i inni.

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych arcywesoło pikantna rewja w 20 obrazach p. t. „Indyk i S-ka" w wykonaniu całego świetnego zespołu z Edwardem Rejem na czele.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta pocz. przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 30 września 1933 r.

11.50—11.55: Odczytanie programu na dzień następny.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka lekka z płyt gramofon.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—14.55: Przerwa programowa.
14.55—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych ze studja łódzkiego. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—16.30: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
16.30—17.00: Płyty gramofonowe.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Batory w wizji Matejki" — wygł. dr. W. Charkiewicz. Tr. z Wilna.
17.15—18.15: Koncert kameralny. Wykonawcy: Marja i Kazimierz Wiłkomirscy (fort. i wiolonczela).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Czterysta trzydzieści pięć dni na morzu" — wygł. p. Bohdan Pawłowicz.
18.35—19.20: Muzyka lekka z płyt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Kwadrans literacki p. t. O „podwójnym Nelsonie protekcji" — Zygmunta Nowakowskiego.
20.00—21.05: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marja Konarek-Korska (piosenki).
21.05—21.15: Dziennik Wieczorny.
21.15—21.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi. Płyty gramofonowe.
21.30—22.00: Koncert Chopinowski w wyk. Zafji Jaroszewiczowej.
22.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Stalin). „Madame Buterfly", op. Pucciniego. Transm. z filji Teatru Wielkiego.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Sadko", op. Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
20.00. BEOGRAD. „Kostana", opera Piotra Krsticza.
20.00. BRUKSELA. „Wesoła wdówka", opt. Lehara. Tr. z Teatru Królewskiego w Leodjum.

W dniu otwarcia Teatru Miejskiego.

Rozmowa z dyrektorem Kazimierzem Wroczyńskim.

Teatr Miejski pachnie świeżym lakierem i nowym entuzjazmem.

Wkoło ruch i wrzawa.

Zdaleka dochodzi mocny, wstrząsający głos **Józefa Sosnowskiego. Strzępy** zdań Wyspiańskiego łączą się z jego reżyserskiemi uwagami.

Tuż obok ćwiczy swoje chóry **Helena Buczyńska.** Mniej spokojna i opanowana niż stary mistrz Sosnowski, przełamuje ostatnie niedociągnięcia grających siłą niezdartego jeszcze zapału.

Ten ogólny zapał i wiara udzielają się i nam. Gdy wkoło wszystko narzeka, jęczy i z ponurym patosem opowiada o przyszłości, miło jest — bodaj na chwilę — odpocząć w oazie zielonego optymizmu.

A już prawdziwym uosobieniem wiary w przyszłość jest sam dyrektor **Kazimierz Wroczyński.**

Dyrektor Wroczyński posiada w tej chwili jeden wspaniały atut, — **nowy gmach teatru.** (Wspomnienie o brudnej i cuchnącej budzie przy ul. Cegielnianej pozostało daleko, jak zły koszmar!...).

Obecnie Teatr Miejski mieści się w dawnym gmachu „Scali", przy ul. Śródmiejskiej. Gmach został należycie zremontowany i ze swemi pięknemi palarniami, westibulem i obszerną widownią prezentuje się zaiste po europejsku.

— Już dla tego samego gmachu — powiada dyr. K. Wroczyński — będą przychodzić tu ludzie. Tak jak w Stolicy, teatr stanie się ośrodkiem, ściągającym towarzystwo miasta, które w przerwach będzie miało gdzie usiąść, zapalić papierosa i... zaprezentować swoje stroje. Pozatem teatr nasz rozporządzać będzie i innemi momentami atrakcyjnemi. Mam tu na myśli repertuar. Starać się będę wystawiać rzeczy tylko najciekawsze. Wprawdzie w obecnych czasach o dobrą sztukę jest bardzo ciężko (a nie zapominajmy, jak bardzo jest wybredna publiczność łódzka), niemniej fala repertuarowa wyrzuca na brzeg niejeden dobry utwór — a naszą już będzie rzeczą, ażeby pozyskać go dla Łodzi.

Autor „Dziejów salonu" robi przerwę.

— Zaobserwowałem, że teatralna Łódź przeszła w ciągu ostatnich dziesięciu lat **ciekawą ewolucję.** Coraz mniej lgnie ona do **fars,** które ongiś cieszyły się wielką popularnością, a natomiast przechyla się raczej w stronę **sztuk o zagadnieniach społecznych.** Utwierdził mnie w tem mniemaniu sukces takich sztuk jak: „Krzyczcie Chiny" czy „Przestępcy". I dlatego sztukom o cięższej wadze gatunkowej poświęcę wiele uwagi. Już zaraz po „Sędziach" oraz „Protezilasie i Laodamji", wystawię niezwykle ciekawą problemowo i scenicznie sztukę Romainsa — **„Dyktator".**

Po Wyspiańskim i aktualnym „Dyktatorze", przyjdzie kolej na arcywesołą komedję Franciszka Langera **„Jak się nawrócił Ferdek Pisztora".** Czasy bowiem są zbyt ciężkie i przykre, ażeby nie dać widzom sposobności ażeby pośmiali się... przynajmniej od czasu do czasu na scenie. Oto, dlaczego od czasu do czasu dawać będziemy również i takie modne dziś na Zachodzie **komedje muzyczne.**

Oto jest ogólny zarys moich planów repertuarowych dla dorosłych.

Powiadam **„dla dorosłych"**, albowiem równocześnie prowadzić będę — w porozumieniu z miejscowymi polonistami i Kołem Dyrektorów — **teatr dla młodzieży,** bo aczkolwiek, młodzież współczesna zajmuje się najchętniej sportem, sądzę jednak, że, o ile da się jej odpowiedni repertuar, zdołamy wciągnąć ją z boisk sportowych i sal zabaw do teatru. Dawać więc będziemy dla niej arcydzieła klasyczne i romantyczne... Cykl przedstawień dla młodzieży zapoczątkuje (prawdopodobnie) **„Powrót posła"** Niemcewicza.

Nie zapomniałem również i o naszych milusińskich.

Teatr dla dzieci prowadzić będzie **Halina Starska,** która przez cztery lata była dyrektorką jedynego w Polsce teatru dla dzieci „Jaskółka" w Warszawie. Pomagać jej będzie specjalista przedstawień dziecięcych reżyser **Milski,** który już teraz ugania się po mieście w poszukiwaniu **6-cio i 10-cio letnich aktorów.** ....Musi pan bowiem wiedzieć, że zgodnie z nastawieniem psychologicznem dziecka, **sztukę dla dziatwy grać będzie głównie dziatwa.**

— A co pan dyrektor powie o swoim zespole? — napieram.

— Nie wypada, ażebym robił sam sobie reklamę — odpowiada dyr. Wroczyński. — Stwierdzam tylko tyle, że udało mi się zmontować dobry zespół stały oraz **półstały.** To znaczy, że szereg aktorów zaangażowałem tylko **na jakąś** rolę. Tak więc na reżysera Sędziów udało mi się pozyskać kapitalnego odtwórcę roli Samuela — najlepszego dziś znawcę wyspiańszczyzny w Polsce — Józefa **Sosnowskiego.** Również chwilowo pracuje w moim teatrze **Halina Buczyńska,** której inwencje reżyserską oceni pan sam na premjerze „Protesilasa i Laodamji".

Dyrektor Wroczyński rozprawiając o swoich planach na przyszłość, rozpala się coraz bardziej.

Staram się zgasić jego optymizm rzeczową uwagą:

— To wszystko, o czem pan dyrektor mówi, jest bardzo piękne. Lecz na powodzenie teatru składa się nietylko dobry zespół i repertuar, ale przedewszystkiem **poparcie publiczności..** A publiczność chodzi w Łodzi do teatru coraz rzadziej: poprostu dlatego, że w tych ciężkich czasach coraz jej trudniej o kilka złotych na bilet...

—Przy swej kalkulacji — objaśnia mnie dyrektor Teatru Miejskiego — brałem pod uwagę również i ten moment gospodarczy i dlatego też **obniżyłem do ostatnich granic cenę biletów — zrównując ją niemal z cenami wejścia do kina.** Ba, obniżyłem nawet cenę garderoby. A ponieważ (podobnie jak za poprzednich lat) dawane będą również i przedstawienia popularne, Teatr Miejski dostępny będzie, **dzięki swej taniości dla najszerszych mas...**

Do kancelarji wpada rozwichrzony, wiecznie młody i wiecznie zaaferowany sekretarz teatru **Stefan Tymowski.** Wyczuwam, że przed premjerą nie powinienem zabierać zbyt wiele czasu kierownictwu teatru.

Ten kwadrans optymizmu, w jakim skąpałem się — podziałał orzeźwiająco i na mnie. Nareszcie spotykam kogoś w Łodzi, kto wierzy w lepszą przyszłość.

Żegnam dyrektora Wroczyńskiego z życzeniami, ażeby (że tak powiem po łódzku) weksle jego nadziei nie zostały **zaprotestowane** w czerwcu...

M.

Sensacyjne aresztowania ukraińców w Równem

7 osób przekazano do dyspozycji sędziego śledczego

Równe, 29 września

Organy bezpieczeństwa w Równem przeprowadziły rewizję i dokonały szeregu aresztowań, które wywołały wielką sensację, ze względu na osoby aresztowanych.

Z 18 przytrzymanych osób, z przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, a są nimi: Nestor Kuźminiec z Tiutkiewicz, Mikołaj Niegrobiecki z Równego, Jakób Busoł, student z Klewania, Marjan Tomkowicz, inżynier z Równego, Leon Zbrożek z Równego, Mikołaj Krzyżanowski, uczeń gimnazjalny z Równego oraz Aleksander Łukasiewicz ze wsi Tiutkiewicze.

Z pośród aresztowanych 3 należało do partji UNDO, a dwuch do Pow. Kom Narodowego w Równem.

KOBIETY W ROSJI SOWIECKIEJ.

Komisarz ludowy otrzymuje 500 rubli miesięcznie. — Pieniądz ma dla każdego inną wartość — Wychodząc zamąż kobieta zachowuje swoje nazwisko, a nawet może je nadać mężowi. — Zabójstwo z zazdrości jest najsurowiej karane.

JAK ŻYJĄ ŻONY DYGNITARZY SOWIECKICH.

W paryskim tygodniku „Marianne" znajdujemy interesujący reportaż z Rosji sowieckiej zatytułowany: „Kobiety w Rosji". Poniżej podajemy obszerne streszczenie wspomnianego artykułu.

Przywykliśmy — pisze „Marianne" sądzić, że sowieccy komisarze ludowi wykorzystują nowy ustrój na wszelkie sposoby i że poza pracą—oczywistą ciężką i odpowiedzialną—opływają w wszelkie dostatki. Trudno o pogląd bardziej mylny. W obecnej Rosji niema ludzi, którzyby się materjalnie dobrze działo. Olbrzymim wysiłkiem zdołał Lenin zniszczyć najpierwotniejszy z wszystkich bodźców poczynań ludzkich: żądzę zysku. Lenin doszedł do tego rezultatu przez zupełne przeinaczenie wartości i znaczenia pieniądza. Pieniądz w Moskwie ma inną wartość w ręku robotnika zakładów AMO (rodzaj moskiewskiego Citroena) a inną, gdy posiada go komisarz ludowy.

Najniższa pensja miesięczna wynosi w Rosji Sowieckiej około stu rubli. Najwyższy funkcjonarjusz zarabia 500 rubli. Tyle pobierają Stalin, Litwinow i Woroszyłow. Za tych 500 rubli może zaopatrzyć się dygnitarz w magazynach kooperatyw w produkty żywnościowe, w odzież i inne artykuły pierwszej potrzeby po cenach takich samych, jakie płaci robotnik fabryczny — lecz wszystkie te produkty będą w lepszym gatunku — odpowiednim do wyższego stanowiska i innych potrzeb nabywającego. Pozatem wysocy urzędnicy korzystają z auta, które przeznacza do ich dyspozycji państwo i z wakacyj płatnych — wakacje ma prawo spędzić dostojnik sowiecki w najwykwintniejszych miejscowościach kuracyjnych na Krymie lub Kaukazie.

Jednak robotnik zdoła, dzięki obecnemu systemowi premij, zarobić 700 rubli miesięcznie — co z łatwością — mimo to nie będzie żył tak dostatnio jak Woroszyłow lub Litwinow. Pieniądz w Rosji nie ma wartości sam w sobie. Należy zatem starać się o to, by awansować w górę po drabinie obywatelskiej sowieckich.

Rene i Joanna zamierzają się pobrać w Paryżu, podczas gdy towarzysz Iwan „rejestruje się" z towarzyszką Marią — oba stadła mają jedno na celu: podnieść swą stopę życiową. Ale para francuska ma zupełnie inne drogi do tego niż rosyjska. Rene będzie zabiegał o pracę dodatkową, będzie próbował oszczędzać. Iwan będzie szukał awansu społecznego, by w ten sposób móc zaawansować i zapewnić swej towarzyszce trochę wygód i trochę rozkoszy.

Oczywista, że w tych warunkach stale niższym pasmem obowiązuje co dla nas nie ma wielkiego urodzaju.

Gdy we Francji feministka o ładnej buzi przymilając się do leciwego senatora szepcze mu w salonie pomiedzy piątą a siódmą, że chciałaby prawo głosu, aby uzyskać równouprawnienie z płcią „brzydką" — pan senator z salonowym uśmiechem na twarzy pocznie jej wykładać, że wraz z prawem głosu straciłaby cały swój urok, że byłaby mniej miła dla wszystkich.

W Rosji Sowieckiej wychodząc za mąż kobieta może zachować swe nazwisko, lub nadać swoje mężowi. Zabójstwo z zazdrości jest karane jak najsurowiej przez artykuł kodeksu karnego. Kobieta nabywa prawa żony przez same stosunki z mężczyzną. Wreszcie Rosja jest jedynym krajem na świecie, gdzie ustalenie ojcostwa wykonywane jest przez prawo w sposób wprost okrutny w stosunku do mężczyzny.

Kobiety mogą zajmować wszelkie stanowiska. Mogą kierować parowozami, zawiadowczyniami stacji, ambasadorkami (pani Kołłontaj w Szwecji) i nawet studjują w szkole sztabu generalnego.

Wielu z młodych ludzi w służbie dyplomatycznej niczego więcej się nie lęka, jak konieczności wyjazdu zagranicę. Co do kobiet — to oczywista niebrak takich, które tęsknią za innem życiem — bardziej spokojnem, cichszem i świadomem opieki męskiej. Ale kobiety nie znają prawie owego życia, za którem tęsknią. Wyjątek stanowią żony komisarzy: **pani Litwinowowa wykłada literaturę angielską na uniwersytecie, pani Bubnowa — żona komisarza oświaty jest kierowniczka centrali organizującej wystawy w Moskwie, inne pracują na stanowiskach skromniejszych w nauczaniu, w produkcji filmowej i t. d...** Gdy się te same kobiety widzi na wieczorach tańczących w gronie członków korpusu dyplomatycznego — odzianie według ostatniej mody i tańczące najnowsze tańce — nie chce się wierzyć, że ich życie jest jednak tak dalece odmienne od życia kobiet francuskich.

Przyjrzyjmy się życiu tych kobiet zbliska. Mieszkają przeważnie w wielkim piętnastopiętrowym bloku przeznaczonym dla wyższych urzędników komisarjatów ludowych — naprzeciwko Kremla. Mieszkanie urządzone jest ultra modern, ale jest bardzo małe: **dwa najwyżej trzy pokoje.** Zakupy załatwia służba domowa w kooperatywach ministerjalnych. Gdy prowiantu jest zamało — trzeba go kupić na rynku: kura kosztuje 25 rubli, kilo mięsa 25 rubli. Najtrudniej jest z gospodarstwem t. zwanego „szóstego dnia", który zastępuje nasze niedziele. W dniu szóstego, dwunastego, osiemnastego, dwudziestego czwartego i trzydziestego każdego miesiąca — **życie w Rosji zamiera.** Nie można nic dostać i niema służby.

Wieczorami częste są spotkania wokół samowaru: do późna wnocy debatują kobiety rosyjskie o ostatnich sprawach politycznych. Niekiedy następują zwierzenia o sprawach poufnych: chociaż **na miłość wiele czasu nie pozostaje.**

***

Czy kobiety rosyjskie są szczęśliwe?... Każdy i każda walczy o swój los. W tem mieście niema dziś miejsca na uśmiechy — jest tylko miejsce na pracę ciężką i pełną wyrzeczenia.

OJCIEC MÓJ BYŁ MOIM KOCHANKIEM

Potworne oskarżenie, rzucone przez zbrodniarkę prosto w twarz nieszczęśliwej matce. Pani Nozieres odrzuca z oburzeniem insynuacje córki.

Sensacyjna sprawa Violetty Nozieres w Paryżu, która otruła swych rodziców, powodując śmierć ojca, nie przestaje być tematem wszystkich rozmów w stolicy Francji. Jak wiadomo, stwierdzono, iż Violetta prowadziła od dłuższego czasu niemoralny tryb życia, a na pytanie sędziego śledczego dlaczego chciała pozbyć się rodziców, ta 18-letnia przestępczyni, którą porównują już dziś ze słynną Beatrix Cenci i Lukrecja Borgią, odparła:

— Uczyniłam to przez zemstę... Ojciec zniewolił mnie i od sześciu lat był moim kochankiem...

Matka Violetty zaprzeczyła kategorycznie twierdzeniom córki, piętnując to oszczerstwo i wyrzekając się jej nazawsze.

Onegdaj sędzia śledczy przeprowadził **konfrontację córki z matką.** Zapowiedź tej konferencji wywołała w Paryżu wielką sensację. Aby nie dopuścić do zatamowania ruchu ulicznego, policja otoczyła cały gmach i zabarykadowała wyloty ulicy, nikogo nie przepuszczając. O godzinie wpół do jedenastej przed południem karetka więzienna przywiozła młodą trucicielkę. Violetta była tak samo ubrana, jak w chwili aresztowania. Uwagę zwracały **jej pantofle, ogromnie zniszczone, z których zostały prawie tylko strzępy.** Violetta zmieniła się ogromnie w więzieniu, **zbladła i schudła.**

Gdy policjanci wprowadzili matkę, **Violetta wstała i zawołała:**

— Ty mnie nie możesz zrozumieć... Babka zrozumiałaby mnie napewno...

Pani Nozieres resztkami sił starała się zachować zupełny spokój i nie poddać się wzruszeniu. Violettę widocznie zraził karcący spokój matki, gdyż padła przed nią na kolana i zaczęła krzyczeć:

— Mamo... Przebacz mi... Ja nie chciałam... Ja ciebie kocham...

Violetta krzyczy coraz głośniej, płacz jej zamienia się w szloch. Matka w dalszym ciągu zachowuje kamienny spokój. Wreszcie Violetta pada zemdlona na ziemię.

Lekarze przywracają ją do przytomności, poczem matka prosi sędziego śledczego, aby pozwolił jej zadać córce kilka pytań. Sędzia śledczy zezwala.

— Powiedz, kto był twoim wspólnikiem?...

— Nie miałam żadnego wspólnika... — odpowiada znowu z płaczem Violetta.

— Kłamiesz... Odwołaj przynajmniej straszliwe oszczerstwo, rzucone pod adresem ojca, którego otrułaś...

Na to odzywa się Violetta kategorycznym głosem:

— Mamo, przysięgam ci, że ojciec był moim kochankiem...

— Ja w to nie wierzę... — krzyknęła matka. — To kłamstwo...

Violetta uśmiecha się ironicznie i dodaje ciszej:

— Mogłabym ci przytoczyć najwstrętniejsze szczegóły...

Jak wiadomo, Violetta zeznała, że spotykała się z ojcem w altance ogrodowej. Matka i na ten szczegół zwraca uwagę:

— Czy wasze miłosne randki były wogóle możliwe w tej altance?...

— Oczywiście... — odpowiada Violetta. — **Ja sama jeszcze rozkładałam linoleum...**

— To nieprawda... — wybuchła matka. — Kłamiesz... Każde twoje słowo jest kłamstwem. Nie chcesz oddać w ręce sprawiedliwości twego wspólnika i dlatego oczerniasz mego męża, a twego ojca... Ale prawda będzie silniejsza, niż twoje kłamstwo...

Konfrontacja ta nie dała więc spodziewanego rezultatu. Matka i córka z jednakowym zapałem broniły swych stanowisk.

W najbliższych dniach sędzia Lanoir zakończy śledztwo i sprawa Violetty Nozieres jeszcze pod koniec bieżącego roku wejdzie na wokandę sądu paryskiego. Będzie to bezwątpienia jeden z najciekawszych procesów XX wieku.

„Szczęśliwa" loterja.



Nowa państwowa loterja francuska odniosła w kraju i zagranicą niebywały sukces. Przy nabywaniu losów staczano formalne bójki. Zdjęcie nasze przedstawia moment nabywania losów loteryjnych w jednym z francuskich sklepów tytoniowych.

OFIARY
złożone w administracji „Republiki".
NA CZERWONY KRZYŻ.
Hurtownia Tytoniowa Związku Inwalidów Wojennych zł. 8.40.
NA DOM SIEROT (Zgierska 40).
I. L. zł. 1.

TRAGICZNE CHWILE W SAMOLOCIE.

Co mówi ocalały ppłk Filipowicz o katastrofie pod Jadrynem. — Jak zginął kapitan Lewoniewski.

Wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym ze Stołpców przybył do stolicy ppłk. Czesław Filipowicz, dyrektor departamentu Lotnictwa Cywilnego w Min. Komunikacji. Jak wiadomo, dyr. Filipowicz był pasażerem samolotu — PZL 19, który rozbił się w strasznej katastrofie pod Jadrynem, w Rosji Sowieckiej. Pilot tego samolotu, kpt. Lewoniewski, zginął w katastrofie śmiercią lotnika, a płk. Filipowicz odniósł ogólne obrażenia i przebywał 10 dni na kuracji w szpitalu w Jadrynie.

Jedno z pism porannych podaje rozmowę współpracownika przeprowadzoną z ppłk. Filipowiczem w pociągu idącym ze Stołpców do Warszawy. Rozmowa dotyczy oczywiście tragicznego lotu, który zakończył się śmiercią kpt. Lewoniewskiego.

Ppłk. Filipowicz opisuje moment wpadnięcia samolotu w korkociąg, oraz moment samej katastrofy, który przytaczamy w brzmieniu dosłownem:

„Mieliśmy już około 700 metrów wysokości, gdy w górze nad nami zabłysło światło księżyca, przesączając się przez welon poszarpanych chmur. Myśleliśmy już, że się przebijemy, że wyjdziemy z chmury. Ale widocznie była to tylko mała luka, bo samolot zagłębił się spowrotem w gęstą, ciemną chmurę.

— Nagle poczułem, że samolot stracił równowagę. Porwała mnie siła odśrodkowa i przycisnęła do boku kabiny Byliśmy w korkociągu.

Błyskawicznie uświadomiłem sobie że coś jest nie w porządku. Teraz zdarzenia zaczęły następować po sobie z błyskawiczną szybkością.

Spadochron! Muszę założyć spadochron. Wyciągnąłem rękę w kierunku dodatkowych zbiorników benzyny, umieszczonych przedemną i ująłem upiętą ściśle poduszkę z jedwabnym parasolem.

Mieliśmy spadochrony nowego typu piersiowe. Przypina się je dwoma sprężynowemi hakami do klamer, umieszczonych na specjalnych szelkach spadochronowych. Wsiadłszy do kabiny, odpieliśmy spadochrony — ja swój całkowicie, przyczem położyłem go na stojących przedemną zbiornikach z benzyną, kpt. Lewoniewski połowicznie, tylko z jednego haka, przyczem samą poduszkę ze złożonym jedwabnym parasolem umieścił obok siebie przy siedzeniu. W miejscu, gdzie siedzi pilot, kabina jest szersza — ja tego zrobić nie mogłem, tam gdzie siedziałem kabina zwężała się zbytnio.

Zacząłem szamotać się ze spadochronem. Siła odśrodkowa — samolot ciągle znajdował się w korkociągu — wyrywała mi go z rąk. Z trudem udało mi się w ciemnościach, poomacku, zaczepić jeden hak o klamrę przy szelkach.

W tej chwili zamarł warkot motoru, kpt. Lewoniewski wyłączył gaz.

— Będzie skakać! — przemknęło mi przez myśl!

To wszystko... więcej nic nie pamiętam...

Ocknąłem się dopiero na ziemi. Wokół panowała przerażająca cisza, tem bardziej przeraźliwa, że przez dziesięć blisko godzin słyszałem nieustanny warkot motoru.

Siedziałem w dalszym ciągu w kabinie. Wyciągnąłem rękę za burtę i namacałem w ciemności mokrą ziemię.

Więc spadliśmy!...

Nie czułem żadnego bólu. Wysunąłem się z kabiny. Jeden but lotniczy, gruby, ciepły, wybity wełnianą podszewką, przygnieciony był czemś — wyszarpnąłem z niego nogę, była więc tylko w letniej skarpetce. Jak się następnie okazało, tę nogę miałem przygnieciona, wskutek czego nastąpił podskórny wylew krwi.

Odczołgałem się o parę metrów od szczątków kabiny i wyjąłem watę z uszu. Dotknąłem palcami nosa — mokro.

— Jestem ranny — pomyślałem. — To krew. Ale co z pilotem? Gdzie jest Lewoniewski?...

*

W dalszym ciągu ppłk. Filipowicz opisuje, jak do samolotu podszedł wieśniak sowiecki, któremu ppłk. polecił odszukanie towarzysza swego. Od chłopa owego dowiedział się on, że **w samolocie niema motoru i wokół samolotu wieśniak nie odnalazł nikogo.** — Wkrótce chłop wydelegowany do wsi, wrócił z garstką wieśniaków, która zajęła się przeszukiwaniem terenu. Gdy poszukiwania nie dały rezultatu, podpułkownikowi **Filipowiczowi przyszło na myśl, że pilot wyskoczył i zdołał wyratować się przy pomocy spadochronu.**

Obydwaj lotnicy umówili się bowiem, że w nocy, w razie wypadku i konieczności skoku ze spadochronem, będą sygnalizować o tem dwoma strzałami. Ponieważ wieśniacy słyszeli dwa strzały, ppłk. Filipowicz spodziewał się, że

kpt. Lewoniewski wyskoczył i uratował się.

Chłopską furmanką odwieziono ppułkownika do szpitala. Tutaj o godzinie 4-ej nad ranem ppłk. Filipowicz **dowiedział się o śmierci swego towarzysza, kpt.** Lewoniewskiego.

Nieoczekiwany wynik rewizyi pod Tomaszowem

Zamiast trujących pigułek sacharyna

Tomaszów, 29 września.

Przed kilku miesiącami posterunek policji w Ujeździe został powiadomiony, że jacyś ludzie usiłowali otruć Głowackiego, zamieszk. we wsi Dębniak, jakiemiś pigułkami.

Policja, podejrzewając, że trucizna ta nabyta została przez zbrodniarzy na terenie wsi i to nietylko w sklepikach, ale i u osób prywatnych, przeprowadziła cały szereg rewizyj u poszczególnych wieśniaków. Rewizje te nie dały pozytywnych wyników.

Natomiast przy okazji znaleziono u niejakiego Juljana Wójcika 14 kryształów sacharyny i posądzono go o nielegalną sprzedaż tym artykułem.

W dniu onegdajszym Wójcik stanął przed sądem grodzkim nie za posiadanie trucizny, lecz sacharyny. Rozprawa została odroczona, celem powołania świadków, którzy mają stwierdzić, że sacharynę tę zakupiła jeszcze nieboszczka żona Wójcika.

Tomaszów subskrybuje Pożyczkę Narodową

W niedzielę odbędzie się pochód propagandowy

Tomaszów, 29 września.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej odbywa się w Tomaszowie w szalonem tempie. Wszystkie instytucje finansowe, upoważnione do przyjmowania subskrypcji, są wprost oblegane, a w szczególności Komunalna Kasa Oszczędności, w której subskrybują przeważnie kupcy i rzemieślnicy, którzy pozostają z tą instytucją od dłuższego czasu w stosunkach handlowych.

Poniżej podajemy poważniejsze sumy, zasubskrybowane w dniu onegdajszym: pracownicy magistratu — zł. 8.832, zarząd miasta — zł. 5.000, Otto Müller — zł. 3.600, dyr. M. Hertz — zł. 4.000, Maliński — zł. 400, inż. Kwaśniewski — zł. 500, lek.-dent. Wajskopf — zł. 500.

Ogółem wpłynęło do kas gotówką w ciągu dnia onegdajszego do godziny 14-ej zł. 135.000. W przeciągu dwuch dni Tomaszów wpłacił **około zł. 600 tysięcy.**

Onegdaj wszystkie domy Tomaszowa udekorowane były flagami narodowemi, celem zadokumentowania, że Pożyczka Narodowa jest świętem narodowem.

W niedzielę odbędzie się w naszem mieście wielki pochód propagandowy, w którym wezmą udział wszystkie organizacje społeczne i zawodowe.

Nasz reporter zanotował..

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Urzędniczej 5 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 17-letnia Zofja Lewandowska.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

***

W bramie domu Nr. 25 przy ul. Rzgowskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy karbolu 25-letnia Zofja Feldówna (Podmiejska 16), zatrudniona tamże u p. D.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy desperatce przewiózł ją w stanie ciężkim również do szpitala okręgowego Kasy Chorych.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Tuszyńskiej Nr. 21, wpadła do dołu biologicznego 10-letnia Puchalska Alicja.

Na krzyk dziewczynki nadbiegli lokatorzy, którzy wydobyli dziecko z kloaki. Do półprzytomnej dziewczynki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego Kasy Chorych.

Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono dziecko na kuracji w mieszkaniu.

Właścicielowi domu sporządzono protokuł za niedbalstwo. Dół ten, niezabezpieczony, niejednokrotnie już był terenem nieszczęśliwych wypadków i winny tem zainteresować się odnośne władze.

***

W mieszkaniu rodziców przy ul. Aleksandryjskiej 19 uległa poparzeniu wrzącą wodą 10-letnia Rywka Rzeźnik, która wskutek nieostrożności wylała na siebie zawartość kociołka i odniosła poparzenie rąk oraz klatki piersiowej.

Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

***

W domu przy ulicy Rybnej 2-4 zamieszkuje chińczyk Unas-Ugo-Lac, zajmujący się domokrążnym handlem różnych orjentalnych artykułów z porcelany i laki.

Wczoraj złodzieje, korzystając z twardego snu chińczyka, wygnietli szybę w mieszkaniu na parterze, dostali się do wnętrza mieszkania i skradli różne przedmioty wartości około 670 zł.

Poszkodowany po obudzeniu się spostrzegłszy kradzież, zwrócił się do policji, która rozpoczęła energiczne poszukiwania.

***

Do mieszkania Natalji Joel, przy ul. Kilińskiego 49, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 490 zł.

Z mieszkania **Jadzi Judenherc,** przy ulicy Piłsudskiego 55, nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli garderobę i bieliznę wartości 870 zł.

Franciszkowi Gołąbkowi, przybyłemu z Turka, nieujawnieni dotąd sprawcy skradli na ulicy Nowomiejskiej 17 portfel z kieszeni, zawierający 600 zł. w gotówce i dokumenty.

***

W dniu wczoraiszym na ul. Zgierskiej w pobliżu Bałuckiego Rynku, upadł z wycieńczenia, spowodowanego głodem, 72-letni Jan Patura, bezrobotny i bezdomny.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do szpitala zapasowego przy zbirni miejskiej.

OSTANIE DWA DNI KONKURSU AMATORÓW.

Sensacyjny konkurs amatorów gry sceni[cz]nej w teatrze Kameralnym — dobiega kre[su]. Występy trwać będą jeszcze dwa dni: dziś i jutro; w dniu jutrzejszym nastąpi rozdanie nagród najbardziej zdolnym amatorom.

Program przedstawienia urozmaicony [...] nowemi numerami, w których popisują się [...] zgłoszeni amatorzy. Amatorzy, zachęceni [...] nemi nagrodami dają ze siebie maksimum [...] siłku, aby popisy ich wypadły jaknajlepiej [...] nąć w ten sposób uzyskać szanse do nagrody.

W dniu dzisiejszym przedstawienia [...] malne. Jedno o 8-ej i drugie o [...] Natomiast jutro, t. j. w niedzielę [...] cztery przedstawienia. Poranek [...] trzy spektakle: o 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

Rozdanie nagród wywołało w Łodzi kolosalne zainteresowanie, gdyż zdania publiczności co do kolejności nagród są podzielone. Wobec spodziewanego natłoku kasa teatru Kameralnego będzie sprzedawała bilety już od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO PALESTYNY.

Tysiączne rzesze emigrantów polskich, udających się do Palestyny, zmuszone były korzystać dotychczas z obcych okrętów i linij okrętowych. Tak więc miljony złotych wpływały bezpośrednio do kas obcych przedsiębiorstw.

Zrozumiała to ruchliwa linja okrętowa Gdynia — Ameryka i uruchomiła obecnie stałą komunikację luksusowym statkiem „Polonia" na linji Konstanza - Haifa.

„Już pierwsza podróż „Polonji" na tej linji (wyjazd nastąpi 26 września) wykazała, że pożyteczna ta inowacja spotkała się z pełnem uznaniem rzesz emigrantów, stanowiących główny kontygens udających się do Palestyny. Podróż ta udała się, „Polonia" wyprzedana do ostatniej kabiny.

Na powodzenie „Polonji" składa się ten fakt, że obok wygód na samym okręcie i dobrego dojazdu do Konstanzy karty okrętowe na „Polonię" są znacznie tańsze niż na innych linjach obsługujących dotychczas emigrantów polskich.

Karty okrętowe na „Polonię" nabyć można już w cenie od zł. 200,— łącznie z przejazdem koleją z Łodzi do Konstanzy.

Powyższe karty okrętowe sprzedaje na terenie Łodzi światowe biuro podróży Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

BÓLE I ZAWROTY GŁOWY, bezsenność, uczucie lęku, stan depresji — towarzyszące sklerozie, usuwa sok czosnku wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury o kuracji czosnkowej wysyła bezpłatnie i informacji udziela apteka BOJARSKI i SCHATZ w Łodzi, ulica Przejazd 19

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BRANŻY EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWEJ w Łódzkim Związku Zawodowym Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych, ul. Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28).

W niedzielę, dnia 1 października 1933 r. o godz. 11 i pół przed poł odbędzie się w lokalu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (ul. Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28) zebranie pracowników umysłowych i fizycznych branży ekspedycyjno-transportowej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych i urlopów.— Jaknajliczniejszy udział pracowników, zatrudnionych w wymienionej branży pożądany.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Procedura podatkowa.

Projekt t. zw. ordynacji podatkowej czyli prawa o postępowaniu przed władzami podatkowemi wprowadza w stosunku do istniejącego stanu rzeczy szereg bardzo istotnych zmian.

Doniosła jest przedewszystkiem zmiana ustroju władz wymiarowych, o której już tutaj zresztą pisano. Zmiana ta polega na zniesieniu mięszanych, bo opartych na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i urzędniczego, komisji szacunkowych jako I-ej instancji wymiarowej. Takie komisje mieszane utrzymane być mają tylko jako organ II-ej instancji, czyli t. zw. komisje odwoławcze.

Działalność komisji wymiarowych dawno już dawała pole do tej krytyki; swego czasu bardzo ostro wystąpił tak przeciwko nim prof. Hemmerer. Orzeczenia ich niezawsze okazywały się obiektywne. Dlatego reforma w kierunku ich zniesienia jest bodaj pożądana.

Z drugiej jednak strony ordynacja podatkowa nie realizuje tak słusznego i dawno wysuwanego postulatu, wprowadzenia sądów podatkowych. Sądy takie byłyby jedynym bodaj środkiem, gwarantującym bezstronność postępowania wymiarowego, jest to konieczne wobec przekazania wymiaru w I-szej instancji wyłącznie administracji podatkowej, nastawionej z konieczności na tendencję fiskalną. Oczywiste jest dla każdego, że istnienie samego tylko Trybunału Administracyjnego o charakterze kasacyjnym, jednego dla całego państwa i przeciążonego pracą absolutnie nie wystarcza. Koszt kilku sądów podatkowych w państwie, związanych administracyjnie z sądami ogólnemi, byłby niewielki.

Ordynacja — co trzeba podnieść z uznaniem — porządkuje nieuregulowane dotąd postępowanie dowodowe. Ustalony jest ogólny obowiązek udzielania wyjaśnień; konieczne tu jest wprowadzenie ograniczeń pod kątem tajemnicy bankowej, a w niektórych wypadkach — także zawodowej. Innowacją pożądaną jest możność przesłuchiwania świadków i znawców pod przysięgą przez właściwy sąd grodzki. Ordynacja jednak nie zabezpiecza płatnikowi należycie możności zaznajomienia się z nagromadzonemi przeciwko niemu dowodami; jest to jej wielki minus.

W postępowaniu rekursowem fawoyzowany jest, zgodnie z ogólną tendencją naszego ostatniego prawodawstwa podatkowego, ten płatnik, który prowadzi księgi handlowe względnie, o ile jest niehandlującym — księgi gospodarcze. Tylko taki bowiem płatnik będzie mógł żądać na przyszłość doręczenia motywów orzeczenia wymiarowego (już zresztą w postępowaniu przed I-sza Instancją tylko taki płatnik musi być powiadamiany o wątpliwościach jakie nasuwa jego zeznanie).

Reformą na niekorzyść płatników jest skasowanie jawnej odwoławczej rozprawy podatkowej, którą zna obecne nasze ustawodawstwo — pozwalające rekurentowi żądać, aby wezwano go na posiedzenie komisji odwoławczej dla udzielenia wyjaśnień. Konieczne jest utrzymanie w tym kierunku obecnego stanu rzeczy.

Orzeczenie 2-giej instancji doręcza się każdemu płatnikowi ze wskazaniem motywów dla umożliwienia mu należytego uzasadnienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jur.

Syndykat obuwia gumowego nie został utworzony. — Pertraktacje nagle przerwano.

Bliskie już finalizacji pertraktacje krajowych fabryk obuwia gumowego w przedmiocie utworzenia syndykatu na ostatnich konferencjach, prowadzonych pod przewodnictwem dyrektora Zinsa w Łodzi w Grand - Hotelu napotkały na cały szereg przeszkód i zostały narazie odroczone, bez wyznaczenia następnego terminu. Jest rzeczą charakterystyczną, iż przerwanie pertraktacji nastąpiło prawie już przed ostatecznemi decyzjami, gdy kontrahenci debatowali już nad poszczególnemi paragrafami zredagowanego przez adwokatów projektu umowy.

Wśród całego szeregu rozbieżności, jakie uniemożliwiały zorganizowanie syndykatu, na największą przeszkodę natrafiła sprawa ustalenia siedziby tej instytucji. Mianowicie, łódzkie fabryki domagały się założenia syndykatu w Łodzi, inne natomiast w Warszawie, zaś kompromisowa propozycja wybrania Krakowa nie znalazła poparcia.

Przy tym stanie rzeczy utworzenie syndykatu przynajmniej jeszcze w obecnym sezonie nie wydaje się prawdopodobne, gdyż w najlepszym wypadku sprawy organizacyjne wymagałyby dłuższej pracy, a obecnie tranzakcje sezonowe na rynku są już bardzo zaawansowane. (c)

Giełda pieniężna

Na wczrojszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza przy zapotrzebowaniu zmniejszonem. Notowano: Belgia 124.65 (—), Holandja 360.65 (—5), Londyn 27.79—27.77 (—11), Nowy Jork 5.85 (—6), Nowy Jork Kabel 5.86, Paryż 34.97 (—1), Praga 26.49 (—1), Szwajcarja 173.20 (—2). Tranzakcje nienotowane: Włochy 47.05 (—2), w oprotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30 (15), dolar gotówkowy 5.80 (—6). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.50 (+200), funt angielski w gotówce 27.75 (—10), dolar gotwókowy 5.81 (—5), rubel złoty 4.70 i pół, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.35, bilon 0.64. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.80.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i Lilpopa. Notowano: Bank Polski 80—79.50 (—50), Lilpopy 10.30 (—30), Koleje Dojazdowe 8, Franaszek 243.50. Tranzakcje dokonane, a nie notowane: Starachowice 8.55—8.65 (+15) Haberbusch 38.50 (—50).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencje, naogół słabsza. Jedynie mocniej kształtowały się pożyczki premjowe. Obrotów większych dokonano 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 4 i pół inwest. 104.50—104.30 (+5), serjowa — 110.25—110.50 (+25), 5 proc. konwers. 51.50 (—50), 7 proc. stabil. 51.13—51 (—25). Odcinki po 100 dolarów 54.50, 10 proc. kolejowe 101.50, 8 proc. oblig. B.G.K. I em. 93, 8 proc. m. Warszawy 43.55—43.13—43.38 (—62), 8 proc. m. Częstochowy 40, 10 proc. Siedlec 35.50—35.— 5 i pół proc. m. Warszawy 38. Tranzakcje nie notowane: 3 proc. bud. 38, 4 proc. dolarowe 48, 5 proc. kolejowe 45, 6 proc. dolarowe 57.50 (50), 4 i pół proc. ziem. 43.75, 5 proc. m. Warszawy 56.75—57, 8 proc. dillon. 68, za 5 proc. rentę żądano 50, za 7 proc. warsz. dol. — 44, za 7 proc. śląska — 45.

Upadłości i układy

Przed kilku dniami odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „Leszno" farbiarnia i wykończalnia sp. z ogr. odp. przy ul. Leszno 39. Zebrani wierzyciele przyjęli do wiadomości sprawozdanie syndyka tymczasowego.

Przedmiotem zebrania było zawarcie związku wierzycieli, wzgl. układu pojednawczego. Adw. Montlak prosił o zaznaczenie w protokule, że w rejestrze firmy brak adnotacji o wyroku sądu apelacyjnego w Warszawie o udzieleniu upadłej firmie odroczenia wypłat i że Sąd Okręgowy w Łodzi układ między firmą, obecnie upadłą, a wierzycielami — w roku 1931 — zatwierdził.

Adwokat Landau wyjaśnił przyczynę upadłości.

Na zapytanie adw. Montlaka, dlaczego powstały straty 250.000 zł. w ciągu 1931 r. i 1932 r., wyjaśniono, iż układ nie został przeprowadzony przez książki, zaś efektywną stratą wynosi około 60 tys. zł., zgodnie z bilansem z dnia 3-go sierpnia 1932 r. Straty te tłómaczą się zerwaniem spółki przez klijentów oraz ciągłości pracy.

Jeden z zarządców wyjaśnił, iż zadłużenie jego w firmie, sięgające 97.000 zł. powstało przez branie w ciągu 10 lat zaliczek na poczet pensji, jako zaliczek na poczet dochodów. Inny zarządca oświadczył, iż w roku 1929 wnieśli oni w formie pożyczki zł. 60.000, zaś krótko przed upadłością — 6 tysięcy zł. Były to wkłady gotówkowe.

Na zapytanie adwokata Hartmana, czy przed wystąpieniem firmy „Scheibler i Grohman" o ogłoszenie upadłości — upadła firma nie uważała, że firma „Leszno" znajduje się w trudnościach płatniczych wywiązała się dłuższa dyskusja, a pełnomocnik firmy „Leszno" wnosił o uchylenie tego pytania.

Na zebranie zgłosiło się jedynie 10 wierzycieli na ogólną liczbę 56, przeto, wobec braku quorum, propozycje układowe nie mogły być przyjęte. Wierzyciele jednogłośnie zatem postanowili zawiązać kontrakt związkowy i wybór na syndyka ostatecznego i kasjera padł na adw. Różę Łukomską.

Sąd przyjął do wiadomości protokuł zebrania wierzycieli co do utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego w osobie adw. Róży Łukomskiej.

**

Do wydziału handlowego wpłynęło pismo komisarjatu, donoszące, iż oddany pod dozór policji w czerwcu 1932 r. Józef Kalmanowicz (Zawadzka 49) od 10 czerwca r.b. nie zgłasza się do policji, zaś w dniu 1 lipca r.b. został z domu, w którym zamieszkiwał, wymeldowany, przyczem nie podał nowego miejsca zamieszkania.

Sąd postanowił na sesji wczorajszej zasiągnąć opinji sędziego komisarza co do wniosku w przedmiocie ewentualnej zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do upadłego Kalmanowicza.

**

W sprawie upadłości Borucha Lichtensteina, właściciela tkalni zarobkowej w Pabjanicach (Tuszyńska 45) wyznaczył Sąd ostateczny jednomiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

★

W sprawie upadłości przedsiębiorstwa dekoracyjno - malarskiego „Zjednoczonych Mistrzów Malarzy", Sp. z ogr. odp. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 110, ogłoszonej również na własną prośbę, w dniu 18 września r. b. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli. Wierzyciele wobec braku propozycyj układowych, postanowili zawrzeć związek wierzycieli.

Na syndyka ostatecznego masy wysunęli kandydaturę Benjamina Herszkowicza. Jednocześnie na zebraniu tem syndyk tymczasowy masy Brunon Mendelski złożył sprawozdanie, według którego aktywa masy wynoszą zł. 826, zaś pasywa 8903 zł.

Sąd uchwałę wierzycieli zaakceptował.

**

W sprawie upadłości **Curtli Kalińskiej** skład galanterji, bielizny i trykotaży przy ul. Nowomiejskiej 19, sąd wobec upływu kadencji dotychczasowego sędziego komisarza, sędziego handlowego St. Kopczyńskiego i wobec konieczności zamianowania na to miejsce nowego sędziego komisarza z pośród urzędujących obecnie sędziów handlowych — zamianował sędziego handlowego Władysława Baumgartena.

Rynek walutowy w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym, z powodu święta żydowskiego, prawie żadnych tranzakcyj nie przeprowadzono. Dla dolara ujawniła się nieco słabsza tendencja i wymieniano w płaceniu kurs 5.82 i w żądaniu 5.85. Bank Polski płacił 5.80.

Funt oscylował w granicach 5.60 w płaceniu i 5.70 w żądaniu z tendencją słabszą, inne waluty bez zmiany: marka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, frank francuski 35 w płaceniu i 35.05 w żądaniu, szwajcarski 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu, szyling austrjacki 99,5 w płaceniu i 100 w żądaniu i gulden gdański 173 w płaceniu i 174 w żądaniu. Obroty walutami zupełnie znikome.

Tendencja dla złota utrzymana przy kursie rubli 4.72 w płaceniu i 4.75 w żądaniu i dolarów 9.02 w płaceniu i 9.05 w żądaniu. Złotem również tranzakcji nie przeprowadzono.

Papiery wartościowe i akcje przy utrzymanych kursach poza obrotami. (c)

Na rynku przędzy czesankowej i jedwabnej.

Rynek przędzy zarówno czesankowej jak i jedwabnej i zwłaszcza trykotażowej doznał w dniach ostatnich pewnego osłabienia. Złożyły się na to dwie przyczyny: z jednej strony okres świąt żydowskich zwykle powoduje dość znaczny zastój na rynku handlowym, z drugiej zaś ostatnie ocieplenie się pogód zmieniło zupełnie wszelkie przewidywania kupiectwa. Pogody wpłynęły zwłaszcza na pogorszenie się sytuacji na rynku trykotażowym, gdzie najpopularniejsze gatunki t. zw. „klosze" już niemal nie znajdują odbiorców.

Z drugiej strony odczuwa się na rynku brak bardzo wielu gatunków.

Mimo słabszego zbytu, produkcja przędzy nie uległa zmianie i fabryki tej branży pracują w dalszym ciągu normalnie, Nie uległy również zmianie ceny przędzy.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 2597 ton, w tem żyta 1770 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 21.50—22, pszenica zbierana 21—21.50, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 14.50—15.—, jęczmień browarny 15.50—16, jęczmień kaszany 14.75—15.25, groch polny z workiem 21—23, groch Victoria z workiem 25—28, rzepak zimowy 37—39, rzepik zimowy 37—39, rzepik letni 38—40 mak niebieski z workiem 55—65, mąka pszenna gat. I luks. 40—45, mąka pszen. gat. 37—40, mąka pszen. gat. II 34—37, mąka pszen. gat. III 20—25, mąka żytnia pytlowa 25—27, mąka żytnia sitkowa i razowa 19—21, otręby szale 9.50—10, otręby pszenne średnie 9—9.50, otręby żytnie 8—8.50, kuchy lniane 16—16.50, kuchy rzepakowe 13.25—13.75, kuchy słonecznikowe 16.50—17.

NOTOWANIE BAWEŁNY.
z dnia 28 września 1933 r.

Nowy York. Loco 9.90, październik 9.66, listopad 9.78, grudzień 9.92, styczeń 10.00, luty 10.08, marzec 10.17, kwiecień 10.25, maj 10.34, czerwiec 10.42, lipiec 10.51.

Nowy Orlean. Loco 9.70, październik 9.66, grudzień 9.33, styczeń 10.03, marzec 10.16, maj 10.32, lipiec 10.49.

Liverpool. Loco 5.58, wrzesień 5.43, październik 5.43, listopad 5.43, grudzień 5.45, styczeń 5.47, luty 5.49, marzec 5.51, kwiecień 5.53, maj 5.55, czerwiec 5.57, lipiec 5.59, sierpień 5.60.

Egipska. Loco 7.35, październik 6.96, listopad 7.07, styczeń 7.15, marzec 7.25, maj 7.35, czerwiec 7.45, lipiec 7.45.

Upper. Loco 6.36, październik 6.13, listopad 6.15, styczeń 6.19, marzec 6.24, kwiecień (—), maj 6.31, czerwiec 6.38, lipiec 6.38.

Brema. Loco 11.32, grudzień 10.96, styczeń 11.03, marzec 11.21, maj 11.23, lipiec 11.43.

Aleksandrja. Listopad 13.17, styczeń 13.59, marzec 14.02, maj 14.39.

Ashmouni. Październik 10.51, grudzień 10.64 luty 10.83, kwiecień 11.03, czerwiec 11.29.

TEATR MUSI SŁUŻYC IDEI,

musi zdobyć zaufanie jaknajszerszych warstw. — Dotychczasowe dociekania i tricki repertuarowe nie dały rezultatu.

T. K. K. T.—stanie się szkołą aktorów i autorów.

W niezliczonych artykułach i rozprawach, zastanawiano się nad zjawiskiem t. zw. kryzysu teatralnego i jego przyczynami, nad degradacją teatru jako ośrodka pewnych form życia społecznego i wszystkie te papierowe dociekania nie zdołały ani jednego teatru odróżnić, ani jednego autora natchnąć nową myślą, ani jednemu widzowi narzucić potrzeby teatru. Czuliśmy, że dzieje się jakaś wielka krzywda, jakieś zubożenie życia intelektualnego i emocjonalnego, ale nie mogliśmy się doczekać pomocy od specjalistów.

A tymczasem wbrew licznym twierdzeniom, wbrew udźwiękowieniu kin, co miało stanowić ostatnie ich uderzenie dobijające teatr, potrzeba tego teatru stawała się coraz wyraźniejsza, brak jego coraz dotkliwszy. Teatru, nie jako używki i środka dla „zabicia czasu", a **jako ośrodka kształtowania myśli, wyżywania namiętności i spajania emocji w potężne uczucie społeczne.** Na tem tle, w takiej sytuacji, zrodziła się i zrodzić się musiała inicjatywa społeczna. Rzucona przez p. premjera Jędrzejewicza myśl została entuzjastycznie podjęta przez **„Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej".** Weszli do niego wybitni przedstawiciele świata politycznego, artystycznego i finansów.

T. K. K. T. postawiło sobie za zadanie prowadzić teatry w bezpośrednim swoim zarządzie, nie oddając ich na łup eksploatatorskiej kalkulacji przedsiębiorców prywatnych ani też marnotrawstwu biurokracji i samorządów. Już w ciągu kilkumiesięcznej działalności T. K. K. T. zdołało **objąć prowadzenie dwuch scen teatralnych — jednej dla wielkiego repertuaru i drugiej — dla sztuk kameralnych.** Uruchomienie tych teatrów nastąpi już 1-go października.

Zorganizowany zespół teatralny rozpoczął pracę z niewidywaną od lat energją i zapałem. W dotychczasowych stosunkach teatralnych aktor czuł, że jest tylko wesołkiem, nie wnoszącym do życia narodu żadnych wartości istotnych, choćby najskromniejszych. Podobna sytuacja musiała się prędzej czy później stać nieznośna w najlepszych nawet finansowo warunkach. Cóż zatem, gdy **odebranie legitymacji społecznej odebrało sztuce teatralnej również i dochody?**

Zespół teatrów Polskiego i Małego, pomimo radykalnie zmniejszonych płac, poczuł, że jest przez społeczeństwo powołany do pełnienia ważnej służby społecznej — to natchnęło artystów nowym zapałem, dało zaszczytny cel wysiłkom, nadało rangę nieprzemijających wartości ich zdobyczom i osiągnięciom.

Zagadnienie dostarczenia odpowiedniego materjału tym zespołom zostało również postawione na właściwej płaszczyźnie. Dyrekcja zajęła się przedewszystkiem nie badaniem jak ubiec inne teatry w zdobyciu sensacyjnego przeboju, a postarała się ustalić linję zasadniczą repertuaru tak, aby **teatr stał się ośrodkiem krystalizacji myśli społecznej.** Teatr musi ułatwić narodziny wielkich idej, narodziny w sensie społecznym, czyli musi otworzyć dla tych idej głowy i serca jaknajszerszych warstw narodu. Taka jego funkcja spowodowała jego narodzenie w czasach zamierzchłej przeszłości, taka sprawi jego odrodzenie dziś.

Wśród wielkiego zainteresowania i wielkich nadziei, jakie przywiązujemy do powstania tego ośrodka manifestacji żywych sił społecznych, mogłoby się wydać, że znaczenie jego będzie niewielkie, ograniczone warunkami pojemności widowni, jakie mają do rozporządzenia teatry T. K. K. T. Tak nie jest. Powodzenie tej imprezy artystycznej, a w powodzenie w tych warunkach trudno nie wierzyć, zmusi również dyrekcję innych teatrów, nawet opartych na czysto kupieckich nieartystycznych ambicjach, **do liczenia się z istotnemi intelektualnemi potrzebami widza.** Istnienie dwuch podobnych scen stanie się jakby otworzeniem oczu na głębię przeżyć intelektualnych i doznań emocjonalnych, jakich teatr może dostarczyć i jakich można od niego żądać.

Pozatem teatry T. K. K. T. staną się **wzniosłą szkołą i autorów,** staną się potężną pobudką, wzywającą wszystkie talenty do czynu twórczego. Skutki doniosłej inicjatywy już po paru miesiącach odczuje cały kraj. Ożywczy prąd, płynący od tych teatrów, zapłodni wysiłki wszystkich, otworzy możliwości dla wszystkich. Z tem większem zainteresowaniem zwracają się oczy całego społeczeństwa na dwie pierwsze sceny, objęte w stolicy przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.

Z Polskiego Radja.

KOMISARZ M. ŁODZI INŻ. W. WOJEWÓDZKI PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Kilkakrotnie już przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja prelegenci omawiali różne dziedziny życia naszego miasta. Jednakże o zagadnieniach samorządowych dotąd nikt jeszcze u nas głosu nie zabierał.

Z chwilą objęcia władzy w Zarządzie Miejskim przez komisarza rządowego inż. Wacława Wojewódzkiego Radjo Łódzkie czyniło zabiegi o pozyskanie dla mikrofonu tego pierwszorzędnego znawcę samorządu łódzkiego.

I oto w niedzielę, t. j. 1 października r. b. o godz. 14-ej pan inżynier W. Wojewódzki wygłosi niezmiernie interesujący odczyt p. t. „Dziś i jutro naszego miasta".

Odczyt ten niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród łódzkich radjosłuchaczy.

WIELKIE RENDEZ - VOUS RADJOSŁUCHACZY ŁÓDZKICH.

Dzisiaj wieczorem, t. j. 30 września o godz. 10-ej w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się wielkie rendez-vous łódzkich radjosłuchaczy z najpopularniejszymi artystami Polskiego Radja. Wesoła zabawa, która trwać będzie do białego rana, obfitować będzie w szereg atrakcyj i niespodzianek. [illegible] Brochwiczem, Witasem, Obarską, Dudiczówną, Łuczajem i innymi usłyszymy najgłośniejszy w [illegible] obecnie zespół chóralny „Echo" w składzie 60-ciu osób, który śpiewać będzie pod batutą prof. Karola Prosnaka.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA W NIEDZIELĘ DO WARSZAWY.

W dniu jutrzejszym tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd nastąpi o godz. 7.28 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Warszawy o godz. 20.45 i [illegible] godz. 23-ej.

Przejazd w obie strony wynosi: kl. III — zł. 12.—, kl. II — zł. 18.—

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) w godzinach biurowych.

KOMUNIKAT.

Towarzystwo „Opieka" w Łodzi uruchamia z dniem 2 października b. r. w Przedszkolu PKO przy ulicy Narutowicza 45 drugą zmianę popołudniową dla dzieci osób bezrobotnych. Zgłoszenia przyjmuje się w dniach 2, 3 i 4 października w godzinach od 12 do 13-ej w kancelarji Przedszkola przy ul. Narutowicza 45 m. 20.

KINO „ROXY".

Po gruntownym remoncie nastąpi w najbliższych dniach otwarcie kina dźwiękowego „ROXY" przy ulicy Pomorskiej 89. Otwarcie tej nowej placówki kinowej zapowiada się bardzo interesująco i budzi w mieście naszem wielkie zainteresowanie.

Brzegi Bałtyku i Polska.

Pod tytułem powyższym redaktor naczelny „Polski Zbrojnej" i prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Polsko - Estońskiego p. Władysław Ludwik Evert, wygłosił referat dnia 15-go bm. na zebraniu dyskusyjnem Klubu Społeczno-Politycznego. Korzystając z uprzejmości prelegenta, podajemy poniżej kilka autoryzowanych ustępów rzeczonego odczytu.

Red.

Ilekroć się mówi o brzegach Bałtyku, tylekroć się myśli: morze. Ilekroć polak współczesny myśli o morzu, to ma przed oczyma cud Gdyni, imponujący wysiłek polskiego wybrzeża, rodzący się pęd ku morzu — ma na myśli wreszcie, ten mizerny, mały, króciutki odcinek morski, który posiada Polska. Nawyk myślowy sprowadza nas do tego, że mówiąc o morzu widzimy ten skurczony do minimum dostęp do morza, który udało się uzyskać w wyniku światowej wojny. Czasami jeszcze nasuwa się sentymentalna łezka i rzewne wspomnienie o zaprzepaszczonych możliwościach. To wszystko.

Wybrzeża Bałtyku jednak w oświetleniu polskiej racji stanu, to nietylko nasz własny dostęp do morza, to jeszcze długa linja brzegu, której poszczególne odcinki znajdują się w posiadaniu innych narodów, to wreszcie sam Bałtyk, to dominium Maris, które znajdować się musi w rękach Polski, jeżeli ta Polska ma być tem, czem być może i powinna: potężną a władną panią na wschodzie Europy.

Morza są nietylko największym gościńcem dziejów. Są nietylko targowiskiem, na którem nabywa się potęgę i władzę. Są nietylko murem obronnym państw i ludów i nietylko łączącym je szlakiem. Są one jeszcze wiecznemi pobojowiskami, na których rozgrywa się ustawiczna, nigdy się nie kończąca, niezawsze widoczna, a odradzająca się z dnia na dzień walka o potęgę, o bogactwo, o władztwo nad światem. Możnaby wysnuć całą mistykę morza, jako łącznika i muru, jako siły niespożytej, tajemniczej, nieuświadomionej w całej pełni nikomu, a ciążącej nad losami narodów. Morze Śródziemne było przez wieki całe osią historycznych wydarzeń, nim stawszy się przejściowo wewnętrzną sadzawką rzymskiego imperjum stało się bezpańskiem, by zkolei oddawać się w posiadanie poszczególnym narodom. I dziś jeszcze Morze Śródziemne jest areną zmagania się interesów, które to zmaganie się wpływami swemi sięga krańców świata. Pacyfik jest dzisiaj tą istotną płaszczyzną, na której rozegra się krwawy czy bezkrwawy bój między rasą żółtą a białą. Morze Bałtyckie wreszcie jest tem dla państw, które wparły się w jego brzegi, czem Morze Śródziemne dla państw latyńskich, czem Pacyfik dla rasy żółtej i białej, czem oceany dla wszechświatowego imperjum Wielkobrytyjskiego.

Polska racja stanu nie mieści się na wąskim skrawku przyznanego nam morza. Sięga ona znacznie dalej. Polska racja stanu obejmuje rozpostartemi ramiony wszystkie jego wybrzeża, cały jego ogrom. O tem nie wolno zapominać na mgnienie nawet gdy mówi się czy myśli o morzu.

Sentymentalna łezka, rzewne wspomnienie o przeszłości nie może być beznadziejnem machnięciem ręką na przyszłość — może być jedynie pobudką, by dawny cel przystosować do nowych warunków politycznych, by dawny program zmodyfikować zgodnie z wymogami współczesności i zrealizować nowemi metodami.

Morze Bałtyckie powinno było być tak samo morzem naszem — mare nostrum — jak Morze Śródziemne było niegdyś wewnętrznem, własnem, morzem rzymian. Z tą różnicą jedynie, że gdy rzymianie wydzierać je musieli Kartaginie, Fenicji, Etruskom, Grecji nawet — nam dane ono było niegdyś do ręki. Należało jedynie ręce wyciągnąć — wziąć — i — utrzymać.

Nie kochaliśmy morza.

Więcej: nie umiemy go kochać dziś jeszcze — to, co jest, to co wiąże nas z morzem, to dopiero zaczątek miłości, to raczej pociąg, to posmak rodzącego się uczucia, to bądząca się potrzeba dążenia — a nie uczucie, nie dążenie, nie miłość. Jest to już negacja grzechu, acz nie jest jeszcze cnotą.

A brak tej miłości zaciążył na psychice naszej, odarł ją z wielu cnót, pozbawił wielu zalet, zubożył, osłabił, odebrał jeden ze stalowych hebli, któremi równa się charaktery i wole, odebrał pęd, który ostrzy i hartuje, hartuje i zaprawia, zaprawia i krzepi serca i duchy.

W XI w. nie zdołaliśmy utrwalić Bolkowego Imperjum, a w XII pozwoliliśmy się odepchnąć od morza. Było to nieszczęście. W wieku XIV byliśmy za słabi, by do morza wrócić — stawało się to już klęską. W wieku XV nie rozumieliśmy już potrzeby władztwa nad Bałtykiem — poprzestaliśmy na połowicznem stanięciu jedną nogą na bursztynowem wybrzeżu. Wiek XVI zmarnowaliśmy całkowicie, przez niedbalstwo i lenistwo pozwalaliśmy w naszych oczach wzmacniać mury, dzielące nas od morza, przyglądaliśmy się niemczeniu słowiańskich wybrzeży, pozwalaliśmy, by własna nasza apatja i bezwola służyła fundamentem rosnących wrogich potęg. Klęska stawała się pogromem. Wiek XVII odciął nas na lata od obu mórz — przywróciliśmy sobie z trudem dostęp do jednego — zezwoliliśmy, by nowe, wyrosłe potęgi sprowadziły morską moc naszą do zera — straciliśmy nietylko morze, ale resztki zrozumienia morza, zniszczyliśmy sami własną siłę — zbrodnia. Pogrom stał się zbrodnią popełnioną przez nas na nas samych.

Nad brzegami Bałtyku — po upadku morskiego dominium Danji i Szwecji wyrosła moc Moskwy, potęga cesarskich Niemiec.

Dla Polski nie stało miejsca. Nie stało zresztą — od lat — samej Polski. Państwo Polskie umarło z chwilą, gdy żołnierz moskiewski stanął nad brzegami Bałtyku. Pogrzeb był już tylko kwestją czasu.

Upadek czarnych orłów, przywracający Polskę — Polskę Odrodzoną — przywrócił możliwości restytucji naszego dominium maris. Niestety — przywrócił w dniach, gdy wyczerpany naród wybudował z mozołem zręby państwowości, borykając się z nawałem trudnień, *przerastających siły moralne narodu. Sprostaliśmy im.* Dokonaliśmy dzieł wielkich — obecnie musimy wziąć się jeszcze za jedno wielkie dzieło:

Musimy wczuć się w znaczenie i rolę morza, musimy nietylko przejąć się wagą zagadnienia, lecz i objąć zagadnienie w pełni jego zakresu.

Morze nietylko musi wejść nam w krew — trzeba jeszcze, żeby i umysłom i sercom naszym stało się jasne i zrozumiałe zagadnienie morza w całej jego objętości.

Dla polskiej racji stanu sprawa morza to nietylko sprawa naszego własnego, obecnego do niego dostępu — to jeszcze, w jednakim niemal stopniu, sprawa całego wybrzeża i wszystkich sił — narodowych — państwowych i ekonomicznych, które na wybrzeżach tych krzyżują się i zmagają.

Władysław Ludwik Evert.

Pabjanice.

ODZNACZENIE.

P. Teofil Luboński, pracownik okręgowej kasy chorych w Pabjanicach, za udział w pracach niepodległościowych przed wojną, został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

PRZEJĘCIE ZACHĘTY.

Na skutek umowy, zawartej między Zarządem Polskiej Macierzy Szkolnej i Komisarzem rządowym m. Pabjanic kino Zachęta, prowadzone dotychczas przez Macierz, przejęte zostało przez miasto.

POŻYCZKA NARODOWA.

W pierwszym dniu subskrypcji Pożyczki Narodowej w bankach uwidocznił się ożywiony ruch

Wzruszający był moment, gdy do komunalnej kasy oszczędności m. Pabjanic przybyła delegacja, złożona z grupa dzieci, reprezentujących Koło Młodzieży P. C. K. przy szkole Nr. 19, która po odpowiedniem przemówieniu najmłodszej delegatki Lenartowskiej, podpisała obligację na 50 zł. dla swej organizacji.

Samorząd uczniowski Gimnazjum ...kiego subskrybował Pożyczkę na ... zł., zaś spółdzielnia uczniowska tegoż gimnazjum na 50 zł.

W przeddzień subskrypcji w Łasku odbyło się wielkie zebranie, na którem przedstawiciele miast, miasteczek, osad uchwalili wziąć czynny udział w akcje.

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich gminach wiejskich pow. łaskiego. W każdej gminie powstały komitety propagandy Pożyczki Narodowej.

RADOSNA SZKOŁA ST. PASZKÓWNY.

...klasowa prywatna szkoła powszechna ... Paszkówny znalazła w swej nazwie „Radosna Szkoła" doskonałe odzwierciedlenie życia ...szego szkoły. Uczniowie z ochotą uczęszczają do szkoły, w której naukę łączy się z ... i umiejętnie, a pracę ze śpiewem. Dlatego też ... bez najmniejszego przeciążenia umysłowe ... wysoki poziom nauki, jaki zakreśla ... szkoła. Piękne i zdrowe warunki, jakie ... wychowankowie przez wygodne i eleganckie urządzenia, słoneczny lokal i ogród, ... doskonale na zdrowie i rozwój fizyczny.

Dzięki pierwszorzędnym siłom nauczycielskim, troskliwemu wychowaniu uczni i ogólnej ... szkoła cieszy się uznaniem i zaufaniem ... Zgłoszenia uczni i uczenic przyjmuje ... do klas: I, II, III, IV oraz Przedszkola

Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 77

z dnia 29 września 1933 r.

1) Prostuje się komunikat Nr. 76 W.G. i D. p. 3 zawody o mistrzostwo klasy C KKS III—Makkabi III godz. 13.15, a nie jak było godz. 12.15.

2) Pismo Makkabi (Pabjanice) w sprawie niewyznaczenia zawodów na boisku Kruschendera w dniu 7 i 8 października rb. załatwia się przychylnie.

3) Ukarano następujących zawodników: — Kwaśniewskiego Marjana WKS.-Łódź — surową naganą z § 124 l. a. za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 24.9.33 r., Wróbla Stefana RTS. Widzew — 1 miesięczna dyskwalifikacją z § 124 L. c. zazawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dniu 17.9.33 r., Szaniawskiego Władysława ŁKS.-u surową naganą z § 124 l. a za przewinienia na zawodach w dniu 24.9.33 r. Klimczaka Leona Union-Touring 1 miesięczną dyskwalifikacją z § 124 l. 1 od dia 2.10.33 r. do dnia 1.11.33 r. włącznie, za przewinienie po zawodach w dniu 24.9.33 r.

4) Podaje się klubom do wiadomości, że mogą się zwracać do Okręgowego Kolegjum Sędziów o imienne wyznaczenie sędziego na zawody, za obopólną zgodą zainteresowanych klubów.

Król wyznaczony

do treningu reprezentacji Polski

W związku z meczem piłkarskim Polski z Czechosłowacją, który odbędzie się w Warszawie 15 października, kpt. związkowy PZPN-u p. Kałuża postanowił przed ustaleniem ostatecznego składu naszego zespołu zorganizować w nadchodzący wtorek* w Katowicach trening piłkarzy, którzy są przez niego brani pod uwagę.

Na trening ten zostali wyznaczeni, prócz graczy śląskich, Król z ŁKS-u, Albański, Martyna, Kotlarczyk I i II, Mysiak, Matjas, Nawrot, Pazurek. Formy wykazane na tym treningu, zadecydują o wyznaczeniu wymienionych piłkarzy do reprezentacji Polski.

Czwórmecz lekkoatletyczny

Jak nas informują, czwórmecz lekkoatletyczny S.K.S. — Sokół — WIMA — P.K.S. odbędzie się w dniu 8 października, a nie jak podano w dniu 1 października.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Sobota:

Piłka nożna: Boisko DOK. godz. 15.15 mecz o puhar ŁOZPN-u; WKS.—ŁTSG. Pozatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl.C.

Gry sportowe: Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo.

Niedziela.

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 15-ej mecz ligowy: ŁKS.—Cracovia, poprzedzony przedmeczem o mistrz. kl. C. ŁKS III — Makabi III. Boisko DOK. godz. 10.30 mecz o puhar ŁO. ZPN-u: SKS — Union Touring. Boisko przy ulicy Wodnej o godz. 10.30 mecz o puhar ŁOZPN-u: Makabi — Wima i o godz. 15-ej mecz finałowy o mistrz. grupy w kl. C: Bar-Kochba — Sztern (Fab.) Boisko Widzewa o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. B. (fin) Ikape — PTC. Pozatem na prowincji dalsze mecze o mistrz. i towarzyskie.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo.

— **Lekkoatletyka.** Na stadjonie ŁKS. o godz. 10-ej biegi naprzełaj o nagrodę Tow. Nauczycieli Wychowania Fizycznego.

Boks. W sali Teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej 18, od godz. 11.30 międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez IKF.

Kolarstwo. W Pabjanicach o godz. 8-ej wyścig kolarski na 50 klm. o nagrodę przechodnią ŁKS-u.

Skład Ł. K. S-u

na mecz z Cracovią

W związku z jutrzejszym meczem ligowym ŁKS — Cracovia, który odbędzie się o godz. 15 na stadjonie ŁKS-u dowiadujemy się, że drużyna łódzka wystąpi w składzie następującym: bramka: Piasecki, obrona: Karasiak, Fliegel, pomoc: Pegza I, Welnic, Jańczyk atak: Król, Sowiak, Tadeuszewicz, Miller i Koprowicz. Sędziować będzie b. gracz poznańskiej Warty p. Staliński.

Tomaszów Mazowiecki

NIEFORTUNNA SKARGA PRZECIW BURMISTRZOWI OPOCZNA.

Ostatnio wystąpiono przeciwko burmistrzowi Opoczna, Henrykowi Szusterowi, na drogę sądową z art. 286 K. K., który mówi o niewywiązywaniu się ze swych obowiązków i działania na szkodę interesu publicznego, a to za nieprzeprowadzenie różnych remontów w areszcie miejskim, jak niezainstalowanie wentylatorów, łazienek i temu podobnych drogich inwestycyj.

Za powyższe „przestępstwo" burmistrz Szuster stanął onegdaj przed sądem w Opocznie.

Obronę wnosił jeden z tomaszowskich adwokatów, który jedynie na podstawie zeznań świadków dowodowych wykazał bezpodstawność oskarżenia.

Sąd, nie udając się nawet na naradę, **wydał z miejsca wyrok uniewinniający burmistrza Henryka Szustera.**

KOMUNIKAT III ODDZIAŁU Z. S.

Na terenie III Oddziału Z.S. przy ul. Limanowskiego 56, zorganizowane zostały drużyny młodych strzelców w wieku od 14 do 16 lat pod nazwa „Orląt" III Oddziału Z. S.

Praca w drużynach oparta jest na wzorach harcersko-strzeleckich. Każdy kandydat musi przejść trzymiesięczną próbę i wykazać dobre sprawowanie się.

Zapisy przyjmuje osobiście komendant Oddziału w świetlicy Z. S. ul. Limanowskiego 56, w poniedziałki i piątki od godz. 19—21-ej.

DZIŚ OTWARCIE VARIETE - DANCINGU „TABARIN".

Dziś, w sobotę, o godz. 9 w. rozpoczyna swój sezon zimowy Variete-Dancing „Tabarin", najtańszy i najładniejszy lokal w naszem mieście.

Świetny program inauguracyjny, orkiestra 10 Harry Rubin's simphonic jazz, smaczna kuchnia i wybitnie niskie ceny dają gwarancję powodzenia.

ABSOLWENTKI GIMNAZJUM KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ.

Zarząd Koła Absolwentek przy gimn. R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej podaje do łaskawej wiadomości wszystkich pań absolwentek, iż w niedzielę, dnia 1 października r. b. o godz. 10 w I-szym terminie, a o godz. 11-ej w II-gim, odbędzie się w lokalu szkoły przy ulicy Kilińskiego 94 Walne Zebranie.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.



Do akt Nr. Km 1579/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 października 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina czarnego firmy „Hepfner", oszacowanego na łączną sumę zł. 610.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18 września 1933 r.

Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2653/1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 17 na zasadzie art 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada nr. 99 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „H. Żmigrod i S-ka" i składających się z kasy, mebli i innych, oszacowanych na sumę zł. 3490.—

Łódź, dn. 16 września 1933 r.

Komornik:
(—) A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km 2023/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 31 na zasadzie art 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 października 1933 r. o godz. — w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja nr. 37 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i książek, oszacowanych na łączną sumę zł. 765.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 września 1933 r.

Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1654/1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 17 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej nr. 7/9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Rochwergera i składających się z 230 koszul i kaleson trykotowych, oszacowanych na sumę zł. 460.—

Łódź, dn. 16 września 1933 r.

Komornik:
(—) A. JAROSZYŃSKI.

CASINO

DZIŚ
INAUGURACJA SEZONU
I i II seans ceny zniżone
Partout i bilety ulgowe nieważne



MARLENE DIETRICH

w największym sukcesie świata

Pieśń nad Pieśniami

realizacji: **Rouben Mamoulian**

FABRYKA DYWANÓW MAYZEL i S-KA

Znak ochronny.

W ŁODZI

zawiadamia, że sprzedaż dywanów z półksiężycem po cenach fabrycznych odbywa się w składach firm następujących:

B-cia Z. i A. Rappeport, ul. Piotrkowska
J. Rotenberg, ul. Nowomiejska 1
L. Trajstman, ul. Piotrkowska 81.

100—5

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.

KURSY MUZYCZNE HELENY ARONSON-WINNIKOWOWEJ

Kierunek artystyczny prof. **Józef Turczyński**
Klasa fortepianowa **Helena Winnikowowa**
Klasa skrzypcowa — **Br. Rotsztatówna**
Klasa śpiewu — **Dora Scuri**

Przedmioty teoret.: zasady solfeggio i inne.
Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul.
SIENKIEWICZA 53, III p. m. 20, tel. 184-07
od 10—12 i od 4—6

Dr. MED.

S. HEINRICH

spec. chorób dzieci i wewnętrznych
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—7
Pomorska 10, tel. 147-67
CENY LECZNIC

Gabinet elektro-światłoleczniczy

Dr. Med. S. HEINRICHA czynny od 10 rano do 7 wieczorem.
Pomorska 10, tel. 147-67
Leczenie lampą kwarcową, solluxem, djatermją, galwanofaradyzją, kąpielami elektrycznemi wszelkiego typu.
Wypożyczanie lamp kwarcowych, solluxów, kąpieli elektrycznych, lamp Minin i wszelkich innych aparatów.

Lekarz-dentysta

HELMAN-HERSZDERFER

wznowiła przyjęcia
Śródmiejska 7 (dawn. Cegielniana) III p. front
przyjmuje od 10—1 i 3—7 w. 20 3



DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ!
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH
„OLLA"

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30 4

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83.

ZAKŁAD leczniczo-wychowawczy

— dla —

dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju

Dr. med. W. Spektorowej
PIOTRKOWSKA 224 tel. 188-03
Przy zakładzie:
1) Poradnia dla rodziców i wychowawców: poniedziałki i środy od 12—2, dla bezrobotnych w piątki bezpłatnie.
2) Przedpołudniowe komplety indywidualnego nauczania dzieci z zaburzeniami uwagi, pamięci, mowy, słuchu i t. d.

Leczenie krótkiemi falami radjowemi

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. MED.

L. BERMAN

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1

LEKARZ-DENTYSTA

S. Rakiszski

POWRÓCIŁ,
i wznowił przyjęcia,
Zielona 6
I piętro.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski **I. FIJAŁKO**, PIOTRKOWSKA 7.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczo-kolonjalny dobrze prosperujący od zaraz. Oferty pod „2 interesy".

POSZUKIWANY wózek dziecinny nowoczesny w dobrym stanie. Oferty sub. „Wózek" do adm.

MEBLE modne i tanie oraz wyroby tapicerskie w wielkim wyborze, tylko u S. Bimke, Żeromskiego 85.

OKAZYJNIE sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy z towarem. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska 10, od g. 7 wiecz.

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania. Sanocka, 24, m. 60. 17

POWOZIK mały na gumach prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: 6-go Sierpnia 26.

Lokale

DAM ODSTĘPNE za 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ewentualnie duży pokój z dużą kuchnią. Niskie komorne. Oferty do administracji Republiki pod „Ładne".

2 POKOJE, kuchnia słoneczne, kąpielowy, ubikacja, gaz, elektryczność zaraz do wynajęcia, ora zlokal na warsztat ślusarski, lub stolarski. Napiórkowskiego 42 dom Kasy Emeryt. Gazowni.

6 POKOI z kuchnią wszelkiemi wygodami I piętro front, 2 wejścia. 4 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami II piętro i 4 pokoje na parterze nad. się także na lokal handlowy zaraz do wynajęcia. Śródmiejska 7.

POSZUKUJĘ trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. — Dzwonić 222-25. 30

POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego piętra — bez odstępnego. Oferty pod „R. Gr."

ZAMIENIĘ 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkiemi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom — 2-pokojowe. — Oferty: sub: „A. Gr.".

TRZYPOKOJOWE duże mieszkanie z wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza. Oglądać codzień od godz. 11-ej Lipowa 25, m. 12.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ umeblowany frontowy z telefonem tylko pojedyńczej osobie. Piotrkowska 83, III piętro, front m. 10

ŁADNY słoneczny, pokój frontowy z wejściem z korytarza i łazienką do wynajęcia. Piramowicza 5, m. 11.

PIOTRKOWSKA 223 prawa oficyna wejście, 3 piętro, m. 16 oddaje się jeden pokój słoneczny z umeblowaniem. Oglądać można od 12 do 15 i po 7-ej wiecz.

POKÓJ duży umeblowany, niekrępujące wejście, wygody do wynajęcia. Śródmiejska nr. 100, m. 2.

Posady

POLSKO-niemiecki Korespondent handlowy pierwszorzędna siła (wraz maszyna), poszukuje zajęcia. Telefon 108-47.

WYCHOWAWCZYNI (izr.) ze znajomością jęz. niemieckiego oraz fortepianowej poszukiwana na popołudnie do dwuch dziewczynek w wieku lat 8, 14. Zgłoszania sub. „30".

ZNAJDUJĘ się w krytycznej sytuacji. Przyjmę każdą zaofiarowaną pracę. Sub. „Energiczny".

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do zakładu fryzjerskiego. Wólczańska 232, Stacja autobusowa.

Nauka i wychowanie

LICENCJATKA nauk ... udziela lekcyj języka francuskiego. — Tel. 113-19 od 4-ej.

KURSY polskiej YMCA: języków obcych, radjotechniczny i fotograficzny. Piotrkowska 89, tel. 223-90, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 21.

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub. „Odpowiedzialna".

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, — niechaj wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

DNIA 26 WRZEŚNIA b. r. zgubiłem weksel płatny dn. 1 stycznia 1934 r. na sumę zł. 151.20. Wystawca ... Prajs na zlecenie J. Cwajgenbaum ... ro M. Grynberg. Weksel niniejszy unieważniam C. Lesman, Łódź, Al. 1-go Maja nr. 25.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej wydany na imię firmy ... tilana Sp. z ogr. odp. w dniu 20.6.19... za Nr. 63561 na zł. 25.—

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja: 122-14**. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49164